



64/65 | 2017

KRONIKA

ISSN 1731-6847

PISMO IZBY ADWOKACKIEJ W ŁODZI



www.ekronika.pl



Bądźmy razem!

Cykl felietonów – str. 4

w numerze m.in.:

**Rebelianci
i kompradorzy**
str. 11

**Sądy dla obywateli.
Obywatele dla sądów.**
str. 31

Zmora RODO
str. 37



ADW. KATARZYNA
PIOTROWSKA-MAŃKO
REDAKTOR NACZELNA

Reforma. Jesteśmy zgodni, że zmiany są niezbędne. Chyba nie ma prawnika, włącznie z sędziami, który byłby zadowolony z działania wymiaru sprawiedliwości. Ale nie mogę pogodzić się z tym, że zmian dokonuje się w atmosferze walki klasowej ludu pracującego, natarcia Janosików przeciwko Panom albo ucinania głów królom. Na stronie kancelarii prezydenta widnieje informacja o ustawie z 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Czytamy w niej, że jednym z czterech rozwiązań nowatorskich jest rozwiązanie z zakresu sprawiedliwości korygującej orzecznictwo sądów. Pomijając inne „nowatorskie”, jak to określono, rozwiązania, wzbudza to mój niepokój, albowiem z reformą i poprawą nie ma to nic wspólnego! Skarga nadzwyczajna? Jest zakwestionowaniem dotychczas przez lata wypracowanej ścieżki sądowej. Czymże jest więc ta skarga nadzwyczajna? I dla kogo? Po co w takim razie dwuinstancyjność? Po co nadzwyczajne środki zaskarżenia, jakimi są skarga kasacyjna i skarga na niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia? Wreszcie – po co możliwość skargi do instytucji europejskich? Populistyczny plaster dla zranionych i niezadowolonych, których zwykle jest 50 proc. wśród uczestników sporów sądowych. Chciałabym doczekać się poważnej analizy prawnej, nie wrzasków trybunów ludowych z jednej i drugiej strony. Analizy, z której wynikałaby dobra diagnoza i sformułowanie rzeczowych wniosków oraz pomysły na poprawę tego, co jest. Niestety, nie mogę zgodzić się z argumentacją mec.

Ryszarda Marcinkowskiego, którego tekst *nota bene* polecam, że wszystkiemu jest winien obcy kapitał, a utrzymanie kierunku zmian przez jedną grupę społeczną, czy, jak kto woli, ekonomiczną, przy bardzo optymistycznym założeniu, że jest to grupa dobrze wykształcona, pracowita i dążąca do sukcesu, jest lekarstwem także na nasz problem – działania wymiaru sprawiedliwości. Warto może, zamiast wzbijać się na wyżyny ideologiczne i szafować wielkimi słowami, które brzmią z „biało-czerwonej TV Narodowej”, zacząć od podstaw, czyli monitoringu sądów, prowadzonego np. przez Fundację Court Watch, gdzie po kolei punktowane są konkretne problemy, błędy i nadużycia. Może wystarczy się temu przyjrzeć, skupić się na rzetelności i systematyce, a potem, gdy to nie działa, poprawiać. Małymi krokami, a nie kopaniem militarnych rowów i mówieniem o dekomunizacji sędziów, rocznik '73 i później. Czekam na informację rzetelną i miarodajną, jak obecna reforma sądownictwa usprawni naszą pracę i wymiar sprawiedliwości? Bo nie wiem do dziś...

Adw. Katarzyna Piotrowska-Mańko



REDAKCJA „KRONIKI” | Adres: 90-531 Łódź, ul. Wólczarska 199 | KOLEGIUM REDAKCYJNE: adw. Katarzyna Piotrowska-Mańko – redaktor naczelna, adw. Katarzyna Fulko, dr adw. Rafał Kasprzyk, adw. Mariusz Mazepus, adw. Krzysztof Stępniewicz, adw. Ewa Stępniewicz-Kwaśny, adw. Jarosław Szczepaniak, adw. Katarzyna Trocińska, adw. Michał Wojtyśiak, adw. Agnieszka Anna Wolska | WSPÓŁPRACA: Magdalena Bartenbach-Byczko, Agnieszka Bachlińska | KONTAKT: tel.: +48 42 633 33 73, katarzyna.piotrowska@adwokatura.pl, www.ekronika.pl | Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy | egz. bezpłatny | ISSN 1731-6847 | KOREKTA: Jacek Kamiński | PROJEKT, SKŁAD, OPRACOWANIE GRAFICZNE: Krzysztof Waloszczyk, studio@studiowdeche.pl • www.studiowdeche.pl | NAKŁAD: 800 egz. | PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Waloszczyk | FOTOGRAFIA UŻYTA NA OKŁADCE: shutterstock.com – Grand Warszawski



WYDARZENIA: KROPKA NAD„I” 4 | FELIETON: BYŁEM TAM! 5 | FELIETON: DOKĄD

ZMIERZASZ ADWOKATURO? 5 | FELIETON: CO DALEJ? 6 | FELIETON: NIE DEPTAĆ

WARTOŚCI I PRAW! 7 | FELIETON: ŁAŃCUCH ŚWIATEŁA – NOWA JAKOŚĆ 9 | WYWIAD:

PRAKTYKI BANTUSTANU 10 | FELIETON: REBELIANCI I KOMPRADORZY 11 |

PALESTRA NA TABLECIE 16 | CHCEMY NIEPODLEGŁOŚCI! 16 | WIGILIJNE

SPOTKANIE 18 | OBYWATELE MUSZĄ UFAĆ TYM ZAWODOM... 20 |

STULECIE ADWOKATURY 22 | ŁÓDŹ I LYON – WSPÓLNA

SPRAWA! DOTYCZY PRAWA... 23 | CZYTAJMY

KONSTYTUCJĘ! 24 | WSZYSTKIEGO NAJ-

LEPSZEGO! 26 | MERITUM: POLSKA I UNIA

EUROPEJSKA NA ROZDROŻU? 28 | SZARGANIE TOGI 30 | SĄDY

DLA OBYWATELI. OBYWATELE DLA SĄDÓW. 31 | PRAWDA HIPERBOLICZ-

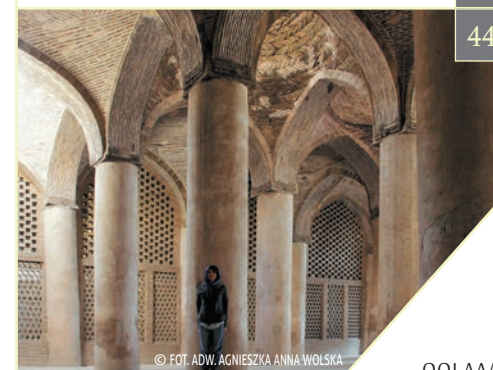
NA 34 | ZMORA RODO? 36 | ZMIANY W SĄDACH 38 | SZKOLENIA: CO SŁY-

CHAĆ U APLIKANTÓW? 40 | APELACJE CYWILNE, KARNE, SKARGI... 41 | SPORT: PRAWNICY GO-

OOLOAAA! 42 | JOGA – WIERNA PRZYJACIÓŁKA 42 | PODRÓŻE: W HIDŹABIE I Z ZASKOCZENIEM 44 |



Fundacja
Court
Watch
Polska



#wolne sądy

#wolni obywatele



Kropka nad „i”

Czym jest polityka? Tym, co nas otacza, co wpływa bezpośrednio na nasze życie. W sierpniu 2017 r. wiele osób, także prawników, adwokatów stanęło przed sądami w całym kraju w obronie nie tylko ich, ale przede wszystkim w obronie podstawowych zasad konstytucyjnych. Ponieważ to one były zagrożone projektami ustaw o sądach powszechnych, o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa.

Wówczas, podczas „spacerów”, podczas spotkań przy świecach wiele osób nabrało przekonania, że to jest to, co trzeba zrobić – zmanifestować sprzeciw. Czuliśmy, że to nasz obywatelski obowiązek. To nie były zwykłe spacery, choć było ciepło, lato... Te protesty miały wspólny mianownik – były pokojowe. Nikt nie palił opon, nie wyłamywał lusterek z przypadkowych aut, nie podpalał flag. Jedynym śladem po wieczornych spacerach były płaczące stearyną schody przed wejściem do sądów. W owym czasie kilku kolegów, którzy zabierali głos podczas spotkań i manifestacji, m.in. pod Sądem Okręgowym w Łodzi, wyraziło swoje zaniepokojenie sytuacją polityczną także w formie felietonów, które publikowaliśmy w wersji elektronicznej „Kroniki”, na stronie www.eKronika.pl.

Stanowią bieżącą ocenę wydarzeń, ale są też pewnego rodzaju prognozą: tego, co się stało kilka tygodni temu – podpisanie przez prezydenta RP ustaw o Sądzie Najwyższym i o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Środowiska prawnicze nie są jednolite – co oczywiste – jednak gdy chodzi o konstytucyjne gwarancje demokratycznego państwa prawa na dyskusję nie ma miejsca! Bo Konstytucja jest jedna, a jej zasady są oparte na systemie trójpodziału władzy. To właśnie ta podstawowa reguła demokracji na naszych oczach jest burzona, cięta i sklejana w jakiś pokraczny sposób pod hasłem „reformy sądownictwa”.

Szanujemy różne zdania, słuchajmy się nawzajem, bo to umożliwia uniknięcie pychy i błędów. Zmiany są konieczne i wszyscy o tym wiemy, ale też pewne zasady, jak trójpodział władz, to dotąd było nasze abecadło. Obecnie poprzestawiano litery w tym abecadzie. A kilka liter w ogóle wyrzucono. Felietony – z wyjątkiem jednego, autorstwa mec. Ryszarda Marcinkowskiego – odnoszą się do zdarzeń przeszłych. Czytając je jednak mam poczucie, że cztery ostatnie miesiące po prezydenckich wetach były tylko odsunięciem w czasie postawienia „kropki nad i”, którą właśnie dopisano. ■

ADW. KATARZYNA
PIOTROWSKA-MAŃKO



FELIETON Z 24/07/2017 r

Byłem tam!

Z wielu rzeczy możemy być dumni. Z tego, że dane nam było poczucie prawdziwej wspólnoty. Kto był na placu Dąbrowskiego, ten wie, o czym piszę, a kto nie był – trudno, może nie zrozumie.

Kilka godzin po prezydenckiej decyzji o zawetowaniu dwóch ustaw niełatwo skreślić kilka zdań o manifestacjach na placu Dąbrowskiego. Kilka tysięcy ludzi nie stanęło „obok siebie”, my naprawdę byliśmy razem, ze wspólną troską o Polskę, z ogromną wzajemną życzliwością. Gdy spotkało się wzrok nieznanej wcześniej osoby, to wymieniało się uśmiech, skinienie głowy. Byliśmy razem. I będziemy.

Stanęliśmy my – adwokaci, sędziowie, prawnicy innych profesji, ale byliśmy na szczęście w zdecydowanej mniejszości. Bo to nie były manifestacje prawników odrywanych od koryta. Można ironizować, że dołączyły do nas „ubeckie wdowy” i „wszelkiej maści kanalie”. A bez ironii można jedynie wyrazić radość, że przyszło wielu ludzi młodych. I jak przyszli raz, to przychodzili ponownie, z kolegami. Może za pierwszym razem wpadli z ciekawości, zrobić „fotki na fejsa”, ale działacze rządzącej sekty zrobili wszystko, by już na placu zostali. Lżenie ich i ignorowanie mogło przynieść tylko jeden efekt.

Wśród mówców byli bohaterowie dawnej opozycji. Bałem się, że przywoływanie przez nich wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat znudzi młodszych demonstrantów, dla nich przecież strajki studenckie to jak dla mnie powstanie styczniowe. Było inaczej. Słuchali. Chcieli słuchać. Bywało, że w oczach mieli łzy.

Mnie też dane było stanąć z mikrofonem na schodach wiodących do Sądu. W niedzielę, po zgłoszeniu bandyckiego projektu ustawy o SN, manifestacja była od począt-

ku do końca spontaniczna, lider KOD otworzył zgromadzenie i... zapytał, kto z prawników chce przemawiać. Nie wiem, czy chciałem. Musiałem. Główną tezę swego wystąpienia odnalazłem potem w prasowych tytułach – „nie byliśmy na grillu, gdy w Polsce obalano demokrację”.

We wtorek czułem, że jest we mnie coraz mniej nadziei. Może sprawił to jakiś sondaż, wskazujący, że poparcie dla sekty rośnie, może świadomość ogromu niegodziwości. W oczach przyjaciół z placu też tej nadziei nie umiałem odnaleźć. Mówiłem zatem chyba jak na pogrzebie, nie mogąc ukryć przygnębienia. I wtedy zrozumiałem, że ci ludzie, którzy mnie słuchają, myślą to samo co ja, też nie wierzą w dobry scenariusz, w opamiętanie nowych panów Polski. A mimo to przyszli, stoją, krzyczą. I przyjdą następnego dnia, i następnego, nawet jeśli nie będzie już nadziei, to pozostaną wierni sobie do końca.

Czwartek w stolicy. Tłum. Kamila Gasiuk-Pihowicz witana jak gwiazda rocka. Mądre i stanowcze głosy polityków opozycji. Może naprawdę coś zrozumieli... Potem pod sejm. Bariery, kordony policji. Tysiące ludzi. Polaków. Młodych Polaków.

Piątek w Łodzi. „Prezydencie – Przysięgałeś!”. Trzy razy intonowałem ten okrzyk. Tłum skandował z wielką siłą i chyba z wiarą. Nie musiałem myśleć nad tym wystąpieniem. Trzeba było przypomnieć rotę prezydenckiego ślubowania. I to, że zostało złożone z dodaniem słów „tak mi dopomóż Bóg”.

Sobota w stolicy. Do końca nie wiemy, gdzie i o której główny wiec, w mediach szum informacyjny. Trafiamy pod pałac prezydencki na demonstrację Partii Razem i Zielonych. Krzyczymy z nimi. Hasła przecież te same i ta sama wia-

ra w podstawowe wartości. Potem pod Sądem Najwyższym „Łódź-Warszawa wspólna sprawa” – krzyczą ludzie. Rety, dlaczego nie mamy flagi z łódką...

Niedziela. Łódź. Plac Dąbrowskiego. Tłum jeszcze większy. A ja, patrząc wokół, myślałem, że nam w dużym mieście jest łatwiej. Poczuję, że łzy napływają mi do oczu, gdy przypomniałem sobie zdjęcia manifestacji pod Sądem Rejonowym w Ropczycach – dwóch chłopaków z flagą i napisem ze zniczy „3×veto”. Gdy wspominałem, co czytałem o człowieku z Sierpca, który najpierw pod sądem stał sam; o pikiecie w Pajęcznie, której trzydziestu uczestników z pewnością nie wyglądało na rekinów wymiaru sprawiedliwości. To są prawdziwi bohaterowie lipcowych wydarzeń.

Poniedziałek. Wiadomość o zawetowaniu ustaw. Choćby dwóch, wspaniale. Dla Andrzeja Dudy przysięga złożona Najjaśniejszej Rzeczypospolitej okazała się ważniejsza od słowa danego prezesowi? Uczucie ulgi. Dziś oczywiście znów na plac. Ducha nie gaśmy – demokracja nadal wymaga naszego udziału i gotowości. Atak na sądy jeszcze się nie skończył.

Ludzie masowo przychodzili bronić niezależności sądownictwa. Ale nie takich sądów, jakie były dotąd – w których za dużo było buty i pychy, a za mało zrozumienia dla zwykłego człowieka, za dużo wymiaru, za mało sprawiedliwości. Dla nas, tych którzy razem stanęli ze świecami i którzy wierzą w niezawisłe sądy, także dla sędziów, którzy wśród nas byli, to wielkie zadanie na przyszłość – naprawić sądownictwo. Naprawić, a nie zniszczyć. ■

DR HAB. ADW. MACIEJ RAKOWSKI

FELIETON Z 25/07/2017 r

Dokąd zmierzasz Adwokaturę?

Prawdopodobnie większość z nas co najmniej od czwartku 20 lipca zadaje sobie pytanie, jakie miejsce zajęła adwokatura w ogólnym oporze społecznym wobec demontowania podstawowych instytucji demokratycznego państwa, jak w owym oporze działa i czy czegoś się boi. Na pewno w protestach uczestniczą adwokaci, ale czy obecna jest adwokatura?

Zaproszenie łódzkich adwokatów do wypowiedzenia się na łamach „Kroniki”, uważam za realizację najważniejszego celu, którym kierowali się inicjatorzy powstania naszego izbowego pisma.

Przez wiele lat środowiska prawnicze, w tym adwokatura, stały z boku wydarzeń politycznych, uważając, że prawnicy powinni zachować neutralność. Okazało się, że to stanowisko jest

błędne. Nie zabiegaliśmy o konieczne reformy wymiaru sprawiedliwości, niedostatecznie protestowaliśmy przeciwko ograniczaniu uprawnień samorządu. Prawdziwa okazała się teza, że nie ma racji ten, kto milczy.

Sytuację zmienił bezprecedensowy zamach na fundamenty demokratycznego państwa prawa. Dopiero wtedy pojawiły się krytyczne uchwały samorządów prawniczych, ➔

środowisk sędziowskich i naukowych, Krajowej Rady Sądownictwa, organizacji monitorujących przestrzeganie praworządności. Zwołany został Kongres Prawników Polskich. Jestem przekonany, że działania te nie przyniosłyby żadnego efektu, gdyby nie protesty społeczne o dużej skali. To one (obok sporów personalnych wewnątrz PiS) były przyczyną zawetowania przez prezydenta dwóch ustaw, w oczywisty sposób sprzecznych z Konstytucją, które w praktyce oddawały władzy wykonawczej pełną kontrolę nad sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym. Nie wierzę w to, że prezydenckie weta oznaczają wygraną w walce o niezależność wymiaru sprawiedliwości i niezawisłość sędziów. Cel i praktyka działania większości parlamentarnej są jednoznaczne: przejęcie mediów publicznych, spółek Skarbu Państwa, Trybunału Konstytucyjnego, sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Przyjdzie czas na samorządy prawnicze. Oby moje prognozy były błędne. Dobrze było-

by, aby tym razem wykazać mądrość przed szkodą. Uważam, że aktywność adwokatury i innych środowisk prawniczych na rzecz zachowania trójpodziału władz i instytucji demokratycznego państwa jest niezbędna. Adwokaci winni wspierać zasadne i apolityczne protesty obywateli, których skala jest ogromna, porównywalna do protestów 1980 roku.

Adwokaci mają różne poglądy polityczne. Część z nich (choć niewielka) głosowała na ostatnim walnym zgromadzeniu przeciwko przyjęciu uchwały zaproponowanej przez Aleksandra Kappesa. Trzeba szanować odmienne poglądy, do których każdy ma prawo. Jednak gdy chodzi o konstytucyjne gwarancje demokratycznego państwa prawa na dyskusję nie ma miejsca, bo wszyscy jesteśmy związani przepisami Konstytucji. Jesteśmy i dalej chcemy być Europejczykami w Europie, a odwrót od demokracji oznacza dla Polski prędzej czy później marginalizację

i wykluczenie. Samorząd adwokacki musi szanować różnorodność poglądów, ma jednak obowiązek spełniać oczekiwania większości adwokatów, bo takie są zasady demokracji. Wyniki głosowań podczas walnych zgromadzeń nie pozostawiają wątpliwości co do tego, jakie są poglądy większości. Mam świadomość, że znaczna część Polaków nie akceptuje wielu poprzednich działań władzy sprawowanej przez koalicję PO i PSL. Mnie także nie podobają się pewna arogancja, brak wsłuchiwania się w poglądy obywateli, niechęć do kompromisów, czy oczywiste naruszanie prawa, na przykład przez przedwczesne wybieranie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jednak nie uprawnia to następców do dezorganizacji państwa, łamania Konstytucji, zmiany ustroju i autokratycznego sprawowania władzy. Nic nie jest dane na zawsze, także demokracja. Przed nami czas próby. ■

ADW. JERZY SZCZEPANIAK

prawnym taka inicjatywa legislacyjna nie byłaby możliwa.

Jeden z pomysłów to propozycja okrągłego stołu, którego zadaniem będzie przygotowanie, oczekiwanej przez społeczeństwo, reformy sądownictwa: przemyślanej, logicznej, zgodnej z zasadami przyzwoitej legislacji, wykutej w dyskusji z udziałem obywateli. Powinniśmy upowszechniać informacje z NRA na temat opinii o przygotowanych przez obóz rządzący trzech ustawach, odwoływać się do treści uchwały z nadzwyczajnego posiedzenia NRA 18 lipca br. Mam ku temu powody, i te, o których pisałem wyżej, i te, które wyrastają z naszych ludzkich i zawodowych doświadczeń. By ten postulat zrealizować, musimy się zorganizować tak, jak zorganizowali się spontanicznie „spacerowicze”. Po to, by liczba świadomych obywateli się powiększała, byśmy dali tym, którym bliskie jest nasze wspólne dobro, argumenty do rozmów z wątpiącymi, nierozumiejącymi, wahającymi się, zasłuchanymi w „kołchoźnik”. By nasz głośny krzyk o prawdę i sprawiedliwość dla zwykłych ludzi został przez nich usłyszany. By zwykli ludzie rozumieli, jakie są ich prawa. Dla ich i naszego państwa bezpieczeństwa. ■

ADW. DARIUSZ WOJNAR

FELIETON Z 26/07/2017 r

Nie deptać wartości i praw!

Mamy wśród nas wielu młodych prawników. Jeszcze nie adwokatów, a nawet jeszcze nie aplikantów, którzy chcą zatrzymać maszynę dewastowania monteskiuszowskiego trójpodziału władz i są obecni na spacerach protestacyjnych...

Jak widać, zasada trójpodziału jest pewnego rodzaju alfabetem praworządności dla młodych ludzi, co jest optymistyczne, ponieważ stanowi zaprzeczenie stereotypu, że młodym jest wszystko jedno: nie wiedza, co oznacza sytuacja braku wyboru i ograniczanie wolności.

Czy młodzi ludzie podczas wakacji przejmują się losami swojego kraju? Czy zastanawiają się, jakie konsekwencje wiążą się z ich bez troską beczynnością? Jako młoda prawniczka, która bierze udział w manifestacjach, widzę coraz większe zainteresowanie młodego pokolenia losami ojczyzny. Z jednej strony powinniśmy się cieszyć, z drugiej martwić, gdyż nadal jest to garstka osób. Widzimy, że partia rządząca gwałci podstawowe zasady państwa demokratycznego. Musimy pamiętać, że każdy z nas ma obywatelski obowiązek sprawowania zarówno pośredniej jak i bezpośredniej władzy w Polsce. Niezależnie od profesji, niezależnie od poglądów politycznych bądźmy razem, bo państwo prawa i trójpodział władzy jest zagrożony, konstytucjonalizm i praworządność zanikają, a historia lubi się powtarzać.

UMACNIANIE PORZĄDKU PRAWNEGO?!

Reforma sądownictwa zaproponowana przez Prawo i Sprawiedliwość dążyła do destrukcji polskiego wymiaru sprawiedliwości, która doprowadziłaby do zmiany ustroju państwa demokratycznego na reżim totalitarny. Nie kto inny jak prawnicy, którzy podczas ślubowania zobowiązali się do ochrony praw i wolności obywatelskich oraz umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz przyrzekali obowiązki swe wypełniać gorliwie, sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, a w postępowaniu swoim kierować się zasadami godności, uczciwości, słuszności i sprawiedliwości społecznej, dołożyli wszelkich starań, by wywiązać się ze złożonej przysięgi.

W niedzielę, 23 lipca 2017 r. o godzinie 21 pod gmachem Sądu Okręgowego w Łodzi członkowie Palestry Łódzkiej po raz kolejny wsparli ogólnopolską akcję *Łańcucha Światła* pod hasłem *Bądźmy razem! Nie dajmy podeptać*

wartości i praw, które są podstawą wolnego państwa. Tym razem wystąpiliśmy w roli organizatorów protestu. Rolę prowadzącego przyjął Bartosz Tiutiunik – wicedziekan łódzkiej ORA.

Akcja ma na celu uświadamianie obywatelom, że żaden sędzia w trakcie wydawania orzeczenia w danej sprawie nie może zostać poddany jakimkolwiek zewnętrznym naciskom. Prawo sędziego do niezawisłego wydawania orzeczeń, zgodnych wyłącznie z przepisami i normami prawa, zasadami współżycia społecznego, a także ze swoim wewnętrznym przekonaniem, jest zagwarantowane przez Konstytucję oraz ustawy. Nie ma i nie może być wyjątków od tej zasady. Sędzia bowiem nie może być poddawany żadnej presji ze strony władzy wykonawczej, czy też partii politycznej mającej większość parlamentarną. Sędzia musi zachować bezstronność w stosunku do osób biorących udział w toczącym się postępowaniu lub od niego odstąpić.

Warto przypomnieć fragmenty poszczególnych wystąpień. Pierwszym przemawiającym był sędzia Sądu Najwyższego prof. Wojciech Katner, który przypominał, jak trzydzieści sześć lat temu wraz z prof. Birutą Lewaszkiewicz-Petrykowską podczas stanu wojennego pomagał studentom uciekać przed pacyfikacją Uniwersytetu Łódzkiego przez ZOMO.

MOMENT DRAMATYCZNY

Drodzy łodzianie, środowisko prawnicze i nieprawnicze, akademickie i nieakademiczkie! Wspaniale, że możemy tu być, tylko dlaczego w tak dramatycznym momencie? Gdzież ja przypuszczałem, że przyjdzie nam rozmawiać w taki sposób? Już nie w dziesiątkach, ale w setkach miast polskich, odbywają się wiece protestujące przeciwko bezprawiu.

Profesor Wojciech Katner wyczerpująco odniósł się do tzw. reformy sądownictwa polskiego:

Tak jak w każdej dziedzinie, w tej także niewątpliwie widzimy potrzebę zmiany, ale muszą to być zmiany przedyskutowane, przyjęte – takie, które rzeczywiście przyniosą większą szybkość orzekania, większą mądrość orzekania. Przede wszystkim lepsze wy tłumaczenie, dlaczego sędziemu, przy często złym prawie, nie daje się rozstrzygnąć tak, jakby chciał. Każdy sędzia jest okuty przepisami proceduralnymi, które mu na to nie pozwalają. Ale ja nie wiem, czy Państwo chcecie słuchać takiej

osoby jak ja. Przecież ja jestem shtwq, ja jestem gronem kolesiów, ja jestem jakąś mordą zbrodniczą, ja jestem jakąś kanalią, ja jestem jakimś czerwonym pajakiem. Proszę Państwa, praca w Sądzie Najwyższym to najtrudniejsza moja praca zawodowa, a z woli nie kogo innego jak Lecha Kaczyńskiego. Byłem jego zastępcą w Najwyższej Izbie Kontroli, potem on był w ministerstwie sprawiedliwości, a mnie włączono do pracy nad przystąpieniem do Unii Europejskiej jako podsekreterza stanu w ministerstwie gospodarki w rządzie premiera Buzka, a potem po kadencji prorektora Uniwersytetu Łódzkiego zostałem powołany przez Pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego na sędziego Sądu Najwyższego niecałe 9 lat temu. Czy wybierałby kanalię? Wybierałby nieuka? Wybierałby kogoś, do kogo nie miałby zaufania? Nam się ze sobą bardzo dobrze rozmawiało, myśmy bardzo zgodnie współpracowali. Proszę Państwa, teraz dochodzi do zbiorowego wykluczenia wszystkich sędziów Sądu Najwyższego i pozostawienia w nim pustki. Przecież bycie tym sędzią to nie jest jakaś szczególna atrakcja. Niewątpliwie, jest to ukoronowanie w każdym państwie demokratycznym kariery prawniczej, ale to jest bardzo trudna praca. To wymaga doświadczenia, wiedzy, odpowiedniego przygotowania osobistego. To jest bardzo zgodne grono, które przecież różnie orzeka. Lepiej, gorzej. Tak jak w każdej sytuacji życiowej, gdzie podejmujemy decyzje lepsze i takie, które potem chcielibyśmy zmienić. Ale odkąd to, poza państwami totalitarnymi, można zbiorowo zniszczyć określony krąg osób? Jak można jednocześnie przy aprobacie jednego z profesorów prawa pracy z tego uniwersytetu, twierdzić, że to jest zgodne z jakimiś regułami zatrudnienia prawa pracy i godności? Przecież nam się odbiera, każdemu indywidualnie, własne dobra osobiste: godności, nazwiska, dobrego imienia. Przecież jak nas mają traktować ci, którzy do sądu idą po sprawiedliwość? Proszę Państwa, ile razy my na sesjach mówimy, żeby ten przepis zmienić. To przecież orzeczenie byłoby sprawiedliwsze. Czy przedawnienie wymyślają sędziowie, o którym od kilku dni słyszymy nieustannie? Przecież to wynika z przepisów. Jak jest za krótkie, to je wydłużmy. Ale przecież to parlament wydłuża, a nie sądy. Rzecz w tym, żeby sędzia nie mógł być odwołany. Tak stanowi Konstytucja, że każdego sędziego powołuje prezydent na czas ➔

FELIETON Z 26/07/2017 r

Co dalej?

Daliśmy świadectwo, „spacerując” po placu Dąbrowskiego w Łodzi. Polacy dali świadectwo spacerując po Warszawie, Bydgoszczy, Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i w 130 innych miastach. Utworzyliśmy łańcuch światła, łańcuch ludzi kochających wolność, czujących odpowiedzialność za kraj, w którym żyjemy. Piękne gesty, słowa. Uczucie silnej wspólnoty. Poczucie siły płynące ze wspólnoty tysięcy łodzian wznoszących świece w nadziei na rozsadek, troskę i odwagę posłów, senatorów i prezydenta. W niedzielę zaś już tylko w nadziei na jego przyzwoitość...

Nie wstydzę się tego, że gdy w poniedziałek usłyszałem wystąpienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, byłem wzruszony. Pomyślałem o tym, co powiedziała w niedzielę wieczorem wokalistka Małej orkiestry przeciwko przemocy, iż naszym zobowiązaniem na co dzień jest pamiętać, że stoi przed nami drugi człowiek. Z jednej więc strony radość, że wiara w rozsadek i odpowiedzialność Prezydenta zwyciężyła, z drugiej obawa o to, czy Prezydent zawetował dwie ustawy, o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa, kierując się dobrem kraju, czy czystą polityczną kalkulacją. Bez względu na to, jakie były jego motywy, otrzymaliśmy szansę przekonać tych, którzy nie przychodzili na „spa-

cery”, że – proszę wybaczyć to określenie – „kołchoźnik”, w jaki zamieniły się programy informacyjne TVP, posługuje się jedynie pełną pogardą dla zwykłego obywatela manipulacją, a rozwiązania legislacyjne zaproponowane przez ministra sprawiedliwości są naprawdę i obiektywnie złe. Stanowią zagrożenie dla demokracji, eliminując z porządku prawnego zabezpieczenia przed nadużyciami ze strony władzy.

Głos tysięcy, podniesiony w obronie demokracji, zobowiązuje podwójnie. To był głos w obronie reguł demokratycznego państwa prawnego, ale też prawników i standardów wykonywania przez nich zawodu. Dotyczy to nie tylko sędziów, a nas wszystkich. Tym bardziej mamy zatem zobowiązanie wobec społeczeństwa, my prawnicy – adwokaci, sędziowie, radcy prawni, notariusze – wyjaśnić, na czym polegały zaproponowane zmiany i dlaczego nie mogły one przynieść oczekiwanego przez większość społeczeństwa efektu polegającego na poprawie wydolności wymiaru sprawiedliwości. Trzeba wprost powiedzieć, dlaczego przeciętny Kowalski stałby się w wyniku tych zmian jeszcze bardziej bezbronny, niż jest obecnie. Mam obowiązek wyjaśnić, gdzie upatrujemy w przygotowanych regulacjach tak naprawdę próby zmiany ładu konstytucyjnego i z jakich przyczyn w demokratycznym państwie

nieoznaczony i powołuje go jako osobę, która jest nieusuwalna, bo jak będzie usuwalna tak jak dzisiaj, to w każdej sprawie, którą Państwo mają, najbliżej nawet, sędzia będzie poddany presji, że może być usunięty z byle powodu, bo orzeczenie się nie spodoba. Proszę Państwa w stulecie Sądu Najwyższego, które jesienią tego roku przypada, wyraża się jemu nieufność i szarga się imieniem Rzeczypospolitej, bo to w jej imieniu są wydawane wyroki przez sądy w naszym kraju. Życzymy sobie, żeby to wszystko był tylko sen.

DYSKUSJE NIEZBYT MERYTORYCZNE...

Dzień ten zapisał się w historii Łodzi i pamięci „dzieci placu Dąbrowskiego”. Nie mogło więc zabraknąć jednego z pomysłodawców akcji Łańcucha Światła sędziego SSR Tomasza Marczyńskiego:

Jestem prawnikiem i głęboko wierzę w sens dyskusji merytorycznej. Ostatnio ta wiara jednak u mnie uległa osłabieniu. Jako przedstawiciel Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” w ostatnich miesiącach brałem udział w pracach Sejmu, który procedował dwie ustawy: o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz o ustroju sądów powszechnych. Z wieloma sędziami i innymi prawnikami braliśmy udział w posiedzeniach komisji sejmowej sprawiedliwości i praw człowieka. Mieliliśmy nadzieję na własnie merytoryczną dyskusję, ale zderzyliśmy się z murem, murem niezrozumienia i murem braku zainteresowania. Nikt nas tam nie chciał słuchać. „Iustitia” od wielu miesięcy zabiega o spotkanie z panem ministrem sprawiedliwości, z panem prezydentem – bezskutecznie. Tydzień temu podjęliśmy decyzję o zorganizowaniu pod Sądem Najwyższym manifestacji w obronie sędziów Sądu Najwyższego pod nazwą „Łańcuch Światła”. To była inna manifestacja. Apolityczna. Bez haseł partyjnych, bez transparentów, w spokoju, w skupieniu, w refleksji. Głównym bohaterem tej manifestacji było światło – jako symbol naszych czystych intencji. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że nasza akcja spotka się z tak szerokim poparciem. Nie przypuszczaliśmy, że wzniesie iskrę, która wkrótce rozpalila całą Polskę. Jesteśmy szczęśliwi, że mimo iż politycy zignorowali nasze argumenty, Polacy tak masowo je podzielają. I jeżeli dzisiaj, po dzisiejszych manifestacjach nie skłonimy rządzących do głębszej refleksji nad reformą sądownictwa, to nie oznacza to, że nie mamy racji, to znaczy tylko, że mamy rację, ale jest nas jeszcze za mało, dlatego apeluję teraz do Państwa: WIĘCEJ ŚWIATŁA!

Musimy pamiętać, że każdy sędzia to człowiek, który ma kręgosłup moralny i martwi się o swoją przyszłość. Jeden z niech powiedział, że jest dumny z postawy obywateli i podziękował w imieniu wszystkich sędziów za wsparcie i ochronę ich niezawisłości – Chciałbym Państwu coś obiecać, w imieniu innych sędziów, których reprezentuję: my pozostaniemy niezawisli, o ile pozostaniemy w pracy.

PRL BIS....

O znaczeniu niezawisłości sędziów wypowiedział się także dr hab. Aleksander Kappes.

Doznaję déjà vu, bo przypominają mi się lata 80. i demonstracje, w których wówczas jako student brałem udział. Wtedy walczyliśmy z komuną, wtedy walczyliśmy w PRL-em, a teraz? Nigdy nie przypuszczałem, że przyjdzie nam wszystkim walczyć z PRL-em bis! Teraz przyszła kolej na istotną część tkanki instytucjonalnej naszego społeczeństwa, jaką są niezawisli sędziowie i niezależne sądy. (...) Niby wszystko jest u nas w porządku, bo przecież konstytucja nie uległa zmianie.

Nadal w ustawie zasadniczej czytamy, że władza sądownicza jest niezależna od pozostałych władz. Jednak te zmiany, które zostały zaproponowane, są w oczywisty sposób sprzeczne z konstytucją. Następuje więc zmiana ustroju państwa bez zmiany konstytucji. Dlaczego niezawisłość sędziowska jest tak bardzo ważna? Nie tylko dlatego, że stawia nas w szeregu państw cywilizowanych, a brak jej oznacza, iż możemy się porównywać z Białorusią lub z innymi państwami. Niezawisłość sędziowska to jest istota pracy, ale nie dotyczy tylko sędziów, pełnomocników procesowych, a więc przedstawicieli tu zgromadzonych środowisk. Ona dotyczy przede wszystkim nas – obywateli. Czy miałoby jakikolwiek sens zwracanie się do sądu o wydanie rozstrzygnięcia, gdybyśmy przypuszczali albo mieli pewność, że rozstrzygnięcie to już zapadło albo z góry wiadomo jakie będzie? Dla mnie niezawisłość sędziowska oznacza, że faktyczne rozstrzygnięcie, faktyczna decyzja zapadnie tylko i wyłącznie w umyśle sędziego, bądź sędziów, jeżeli mamy do czynienia ze składem wieloosobowym, a nie w jakimś gabinecie i zostanie zakomunikowana sędziemu. (...) Oczywiście, proszę Państwa, zdecydowana większość tych osób nadal będzie kierowała się swoim sumieniem, nie będzie ulegała żadnym naciskom, ale zawsze będzie ta mniejszość. Nie chcę się wdawać w szczegóły, ale poszczególne elementy gwarancji instytucjonalnych dla sędziów

składających się na ten system niezawisłości sędziowskiej, układają się w myśl tej tak zwanej reformy niezapewniającej tej niezawisłości. Możemy już tylko i wyłącznie polegać na sumieniu sędziego.

W większości przypadków nie zawiedziemy się, ale niestety będą też inne sytuacje. Wiemy, że sądy wymagają reformy, tylko że to co proponuje rząd, nie jest żadną reformą. To jest tylko argument demagogiczny, używany dla uzasadnienia tych trzech ustaw. W tych trzech ustawach nie ma ani jednego przepisu, który w jakikolwiek sposób poprawiałby sytuację sądów, usprawniałby pracę sądów. Tu chodzi wyłącznie o przejęcie kontroli. Siła argumentów jest po naszej stronie. Po ich stronie, po stronie rządzącej, wyłącznie jest argument siły. No i pozostaje nam liczyć na pana prezydenta, choć pewnie wielu z nas powątpiewa, ale może tym razem – trzy razy veto!

ŁZY W OCZACH....

Wzruszenie wśród zgromadzonych wywołało przemówienie Dariusza Wojnara z Naczelnej Rady Adwokackiej. Jego wystąpienia słuchano bardzo uważnie, a większość manifestantów spoza kręgu prawników miało łzy w oczach. Zgromadzeni nagrodzili mówcę gromkimi brawami. Na zakończenie padły słowa, które uderzyły wielu z nas w samo serce.

Imponujące, że jest nas tak wielu. Dziękuję, że łodzianie przychodzą, dziękuję, że możemy razem stać i razem upominać się o wolne sądy. Obowiązkiem każdego adwokata jest bronić praw i wolności obywatelskich. Obowiązkiem każdego adwokata jest bronić praworządności Rzeczypospolitej Polskiej. Takie ślubowanie składał każdy z nas. Dlatego nie godzimy się na demolowanie porządku prawnego i na wprowadzanie zmiany ładu konstytucyjnego tylnymi drzwiami. Nie godzimy się na mowę nienawiści. My adwokaci doskonale wiemy, jak wygląda ludzka tragedia. Doskonale wiemy, jak wygląda nadzieja na oczekiwanie na sprawiedliwy wyrok. Zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebna jest reforma, ale tak jak mówił pan prof. Katner, ta reforma potrzebna jest z poszanowaniem obywateli, z poszanowaniem logiki oraz zasad dobrej legislacji. Reformy wykutej w ogniu dyskusji, a nie nocą po kryjomu, z dnia na dzień. Szanowni Państwo, opowiadamy się za reformą wymiaru sprawiedliwości, nie za jego demolowaniem. Leninowska koncepcja „naszych kadr” skompromitowała się kilkadziesiąt lat temu. Ta zmiana, która ma polegać wyłącznie na zmianie ludzi,

nie zmieni systemu. Na kongresie prawników polskich w maju tego roku, mówiliśmy, że w wymiarze sprawiedliwości najważniejsi nie są sędziowie, nie adwokaci, nie radcy prawni. Najważniejsi są ludzie i dla nich ma być przeprowadzona reforma sądownictwa. Dlatego Naczelna Rada Adwokacka na swoim ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu przyjęła apel również do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. By jeśli bliskie jest mu nasze wspólne dobro, jakim jest niezależny wymiar sprawiedliwości, by nie podpisywał ustaw, by nie marginalizował naszego państwa i nie powodował, że przestajemy być demokratycznym państwem prawnym. Panie prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej – skoro zawiódł Sejm, skoro zawiódł Senat, niech Pan nie zawiedzie! Panie prezydencie, niech Pan nie śpi, niech Pan słucha, niech Pan zrozumie, niech Pan się nie boi i zawetuje te ustawy. Chcemy veta!

I teraz chcę przejść do sedna. Szanowni Państwo, idą ciężkie czasy, idą czasy w których będziemy sprawdzali nasze charaktery, ale musimy mieć tę siłę, siłę w nas, siłę która nie pozwoli, aby zabrano nam rzecz najcenniejszą – naszą wolność. Brońmy naszej wolności! Brońmy naszych wolnych sądów! Krzyczymy głośno: wolność, równość, demokracja!!!

Podsumowanie manifestacji należało do osoby, która od lat jest członkinią Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. Podziękowania w imieniu wszystkich sędziów polskiego wymiaru sprawiedliwości wyraziła sędzia Sądu Apelacyjnego Wiesława Kuberska.

FELIETON Z 28/07/2017 r

Łańcuch światła – nowa jakość

Ostatnie dwa tygodnie to niezwykle okres w polskiej historii 28-lecia. Skala obywatelskich protestów była ogromna. Jednak, poza skalą, różniły się one od innych protestów istotnymi elementami. Wykształcił się mianowicie, jak się wydaje, nowy ruch obywatelskiego protestu, wykazujący kilka nieoczekiwanych cech.

Po pierwsze, od większości innych, i tak mniejszych, odróżniało je to, że uczestnicy masowych protestów nie brali w nich udziału w imię swoich interesów socjalnych, ale w obronie wartości konstytucyjnych – przede wszystkim państwa prawnego, trójpodziału władzy, niezależności władzy sądowniczej.

Po drugie, protesty okazały się skuteczne, a ich efekt nastąpił jeszcze w czasie ich

Proszę Państwa, jestem bardzo wzruszona, a rzadko mi się to zdarza. Przez tyle lat pracuję w todzie za stołem sędziowskim, wydaję orzeczenia w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i umiem powstrzymać emocję. Ten tydzień jest tak przepełniony emocjami, że zapiera mi dech i muszę to powiedzieć: tak bardzo, bardzo Państwu dziękujemy. Nawet nie wiecie, jakie to jest dla nas ważne.(...) Taka przepychanka, takie mydlenie oczu, opowiadanie populizmu, takie granie na podziałach politycznych, demograficznych, miejsko-wiejskich, chrześcijańsko-niechrześcijańskich, będzie trwało jeszcze długo. Proszę Państwa, czeka nas bardzo długa droga. Społeczeństwo się obudziło, ale proszę Was nie budzić się na chwilę. My musimy wziąć stery w swoje ręce. Musimy być mądrzy, odpowiedzialni, musimy rozmawiać ze sobą. Musimy wiedzieć, co się dzieje dookoła nas. Demokracja jest rzeczą kruchą, już widziacie jak kruchą. Wczoraj była, jutro jej może nie być. Demokracja, jak nic w życiu, nie jest dana raz na zawsze. Musimy każdą rzecz mierzyć zdrowym rozsądkiem. Musimy każdą wypowiedź każdego przedstawiciela polityków władzy przepuszczać przez logikę. To nie jest rozumowanie wolnego, równego obywatela żyjącego w demokratycznym kraju. Bądźcie z nami, prosimy! Nie boimy się i dlatego tu jesteśmy. Dalej wierzymy w Państwa ochronę, której nie udzieliły nam dwie władze: ustawodawcza i wykonawcza. Wierzymy w społeczeń-

stwo i to Państwo musicie przyjąć jako naszą deklarację. Dziękujemy za wsparcie!

OBOWIĄZKI STRAŻNIKA KONSTYTUCJI

Należy także pamiętać o innych łódzkich adwokatach, którzy zaangażowali się w sprawę sądów polskich i zabierali głos podczas manifestacji, m.in. Katarzynę Piotrowską-Mańko, Macieja Rakowskiego, Bartosza Tiutiunika, a także Jarosława Szczepaniaka, który następnego dnia, po podjęciu decyzji o zawetowaniu ustaw, apelował do obywateli, by traktowali decyzję prezydenta Andrzeja Dudy jako wypełnienie obowiązków strażnika konstytucji. Podkreślał on, że ustawa o ustroju sądów powszechnych jest niezwykle ważnym instrumentem, jakim minister sprawiedliwości może oddziaływać na sądy.

Gościem kolejnego zgromadzenia następnego dnia był również prof. Krzysztof Skotnicki, który jako konstytucjonalista dziękował zgromadzonemu za szacunek do ustawy zasadniczej. Podkreślał, iż wypracowanie tego aktu prawnego było procesem złożonym, trudnym, długotrwałym i dlatego powinien być to akt stabilny.

Konstytucja jest dobrem wspólnym, a nie jednej partii politycznej. Spór z politykami Prawa i Sprawiedliwości trwa. Tym razem wygrał naród, wygrała demokracja. Jeżeli nie będziemy walczyć o swoje prawa, czekają nas bardzo ciężkie czasy. Czasy, o których wspominali nasi przodkowie. ■

OPR. KLAUDIA KOBUS

przede wszystkim, w obronie podstawowych wartości konstytucyjnych, w obronie demokracji.

Po szóste, siła protestów była nadspodziewanie duża, mierzona zwłaszcza liczbą ich uczestników. Nie znam wyników stosownych badań (nie wiem, czy ktoś je w ogóle prowadził), ale wydaje się, że przemożna większość uczestników nowego ruchu obywatelskiego to przedstawiciele inteligencji. Oznacza to, że nawet

tylko ta część społeczeństwa jest w stanie skutecznie przeciwstawić się opresyjnemu zapędowi władzy.

Po siódme wreszcie, *last but not least* protesty ujawniły, a może nawet uwolniły wielką aktywność młodych ludzi. Okazuje się, że dla części młodego pokolenia liczą się nie tylko proste rozrywki, nie tylko własne (wąsko rozumiane) interesy, nie tylko Facebook, ale także ważne sprawy publiczne. Zaprzecza to stereoty-

powym poglądom o tym pokoleniu. To bardzo budujące. W adwokaturze obserwowałem duże zainteresowanie protestami ze strony aplikantów i młodych adwokatów. Oczywiście, można powątpiewać i twierdzić, że ci, którzy zaangażowali się w protesty nie są reprezentatywną próbką swojej generacji. Być może, ale tak czy inaczej ich obecność napawa optymizmem. ■

PROF. DR HAB. ADW. ALEKSANDER KAPPES

WYWIAD Z 31/07/2017 r

Praktyki bantustanu

Rozmowa z Jackiem Skrzydło – adwokatem, profesorem Katedry Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Dr hab. Jacek Skrzydło w wywiadzie z Magdaleną Bartenbach-Byczko wyjaśnia, dlaczego mówimy o rażącej niekonstytucyjności zawetowanych przez prezydenta ustaw, na ile ustawy te różnią się od znove- lizowanej ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz jakie roszczenia przeciwko Polsce przysługiwałyby odwołanym sędziom Sądu Najwyższego.

Analiza orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, dotyczących wzajemnych relacji pomiędzy ministrem sprawiedliwości a sądami, pozwala na postawienie zarzutu niekonstytucyjności także ustawie zmieniającej ustawę Prawo o ustroju sądów powszechnych, choć nie jest to naruszenie tak oczywiste i rażące jak w przypadku ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa.

Magdalena Bartenbach-Byczko: – Panie profesorze, w ostatnich latach dużo mówiło się o kryzysie społeczeństwa obywatelskiego, niskiej aktywności obywateli w życiu społecznym i politycznym oraz małym zainteresowaniu bieżącą sytuacją kraju. Jak pan ocenia ostatnie manifestacje protestujących?

Jacek Skrzydło: – Rządy „dobrej zmiany” zrobiły wszystko, żeby tę aktywność obywatelską wzbudzić i to w sposób niespotykany – przynajmniej w ostatnich dwudziestu ośmiu latach ja nie pamiętam takiej skali demonstracji. Z tego względu można działanie „dobrej zmiany” ocenić pozytywnie.

Czy ta skala zaangażowania utrzyma się dłużej?

To zależy od dynamiki zdarzeń. Są wakacje i jeżeli w sierpniu miałyby być realizowane kolejne pomysły legislacyjne, to obawiam się, że dynamika może wyhamować. Natomiast jeżeli we wrześniu ludzie wrócą wypoczęci z urlopów, to prawdopodobnie te protesty będą trwać – w zależności od tego, jakie będą dalsze pomysły władzy.

Jak pan ocenia decyzję prezydenta Andrzeja Dudy o wetach w sprawie ustaw o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa?

W sposób bardzo wstrzemięźliwy i ostrożny. Sądzę, że główną przyczyną weta była obawa przed rosnącymi wpływami ministra Zbigniewa Ziobry. Jednak Andrzej Duda jako prawnik potrafi wykażać się wyobraźnią i przewidzieć sytuację, która być może będzie miała miejsce za dwa lata. Prawdopodobnie działał właśnie w tym celu, żeby nie dopuścić do zbytowego umocnienia się pozycji ministra sprawiedliwości. Wsłuchiwałem się dość starannie zarówno w wieczorne orędzie prezydenta 24 lipca jak i w jego wcześniejszą wypowiedź i nie usłyszałem żadnego sprzeciwu przeciwko pomysłowi odwołania *en bloc* wszystkich sędziów Sądu Najwyższego, a uważam to rozwiązanie za najbardziej skandaliczne ze wszystkich, które do tej pory były przyjęte w ciągu ostatnich dwóch lat. Użyłem już takiego określenia nie raz, ale powtórzę po raz kolejny: to są praktyki niespotykane nawet w bantustanach. Sądzę, że szanujący się bantustan byłby obrażony porównaniem z takim pomysłem, jakim było odwołanie całego składu Sądu Najwyższego bez żadnego racjonalnego uzasadnienia. Powiedzmy sobie

szczerze, nie było żadnego powodu, żeby odwoływać skład Sądu Najwyższego. Niestety w wypowiedzi prezydenta nie słyszałem żadnego sprzeciwu wobec tego rozwiązania i to mnie bardzo niepokoi. Motywacja prezydenta świadczy o tym, że dba o własne interesy, a nie o stan praworządności w państwie. Chciałbym jeszcze nawiązać do zmian proponowanych w zawetowanej ustawie o Sądzie Najwyższym. Jeżeli chodzi o sędziów SN, których odwołanie było planowane, to gdyby takie rozwiązanie było wprowadzone – widzę bardzo interesujące możliwości dla nich w postaci skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Przez wiele lat wydawało się, że kwestie związane z naborem i przede wszystkim z wykluczeniem ze stanowisk publicznych, zwłaszcza w Sądzie Najwyższym, są poza kognicją ETPC, jednak dwa orzeczenia w sprawie Eskelinen przeciwko Finlandii z 2007 r. oraz w sprawie Baka przeciwko Węgrom z ubiegłego roku (oba judykaty wydane w składzie Wielkiej Izby) dają bardzo mocną podstawę do tego, żeby w przypadku odwołania obecnego składu SN każdy z odwołanych mógł poskarżyć się na naruszenie art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w postaci pozbawienia prawa do sądu. Ta decyzja o przerwaniu kadencji nie podlegałaby wszak kognicji żadnego organu wymiaru sprawiedliwości.

Czego możemy się spodziewać po deklaracji Andrzeja Dudy, że opracuje własne projekty ustaw o reformie sądownictwa?

Prawdopodobnie nie będą one znacząco odbiegać od tego, co wymyślili urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, pozorując projekt poselski, bo rzecz jasna posłowie, którzy podpisali się pod projektem, prawdopodobnie nie mieli nic wspólnego z jego treścią. Nie są-

dzę, żeby większość z nich była zdolna do sporządzenia takiego projektu – przecież to pisali fachowcy. Sądzę, że te projekty będą poddane drobnej kosmetyce w celu wzmocnienia uprawnień głowy państwa, i osłabienia kompetencji ministra sprawiedliwości – tutaj liczę na kolejną odsłonę sporu pomiędzy panami Ziobrą i Dudą.

Weto prezydenta dotyczy dwóch z trzech ustaw uchwalonych przez parlament w ramach tzw. reformy wymiaru sprawiedliwości. Prezydent podpisał natomiast trzecią ustawę wprowadzającą zmiany do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Czy przepisy tej nowelizacji są zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej?

Problem jest trochę bardziej skomplikowany. To nie jest tak rażące i tak oczywiste naruszenie Konstytucji, jak w przypadku ustaw o KRS i Sądzie Najwyższym, gdzie – podkreślam to po raz kolejny – próba obrony legalności tych rozwiązań musi kompromitować

FELIETON

Rebelianci i Kompradorzy

Zaszły ostatnio dwa wydarzenia polityczne o zasadniczym znaczeniu dla Polski. Pierwsze z nich to decyzja prezydenta Dudy o podpisaniu ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym, a drugie to decyzja Komisji Europejskiej o zastosowaniu pierwszego etapu art. 7 traktatu z Lizbony wobec Polski.

Oba wydarzenia wymagają komentarza, z których pierwszy jest niemożliwy, bo teksty obu ustaw nie są dostępne ani w opublikowanym Dzienniku Ustaw, ani w programie LEX Omega. Nie mam zwyczaju oceniać norm prawnych, które znam tylko z doniesień medialnych. Aby ocenić ustawę w aspekcie prawnym, należy sprawdzić, jak funkcjonuje ona w praktyce. Nie podzielam poglądu, że sędziowie wybierani do KRS czy SN spośród sędziów pełniących służbę, do tej pory uczciwi i moralni, z dnia na dzień utracą te cechy, a taki przekaz płynie z wypowiedzi I prezesa SN o utracie niezawisłości sędziów i sądów po zmianie ustawy o KRS. O ile przyjąć, że taki jest sens tej wypowiedzi, byłoby to obraźliwe dla sędziów i podważałoby przekonanie o trafności ich wyboru do korporacji sędziowskiej jako grupy polskiej inteligencji, kształtującej wymiar sprawiedliwości. Sposób wyboru sędziów nie

zawodowo każdego doświadczonego prawnika. Legalności tych rozwiązań w świetle Konstytucji nie da się w żaden racjonalny sposób obronić. Natomiast jeżeli chodzi o ustawę o ustroju sądów powszechnych, to sprawa jest skomplikowana dlatego, że nastąpiło pewne przesunięcie kompetencji między organami samorządu sędziowskiego, czy w ogóle organami sędziowskimi w postaci KRS, a ministrem sprawiedliwości, jeżeli chodzi o kompetencje do powoływania prezesów sądów. Nie jest to tak medialna sprawa, jak odwołanie całego składu Sądu Najwyższego. Jednak nie zapominajmy, że przewodniczący wydziałów czy prezesi sądów nie wykonują wyłącznie funkcji administracyjnych, ale także funkcje orzecznicze. Jeżeli minister sprawiedliwości ma wedle całkowicie dowolnego uznania arbitralnie decydować o tym, kto będzie takie funkcje orzecznicze wykonywać, to jest to wkroczenie nie w sferę administracyjną związaną z zarządzaniem sądem, tylko w sferę orzeczniczą. W mojej ocenie analiza orzeczeń Trybunału

powinien mieć wpływu na etykę, moralność, uczciwość i realizację idei sprawiedliwości reprezentantów korporacji sędziowskiej.

Moje koleżanki i koledzy w sądzie, z którymi wypadło mi pracować, choć w tamtym czasie marnie opłacani i dzielący los innych grup społecznych, wykonujących niedoceniane „prace umysłowe”, cechowali się poczuciem odpowiedzialności i sensu swojej służby.

PISZĘ TO Z PEŁNYM PRZEKONANIEM...

...bowiem gdy w stanie wojennym złożyłem, jako jeden z kilku asesorów, podanie o zwolnieniu ze służby, spotkałem się ze zrozumieniem kolegów z sądu powiatowego, których dziś niektórzy, w mojej ocenie niesłusznie, określają jako sędziów z PRL. Dotyczyło to także sędziów z ówczesnego Ministerstwa Sprawiedliwości, choć moje podanie przez wiele miesięcy nie mogło, jak sądzę z przyczyn innych niż merytoryczne, być rozpoznane.

Co do postępowania z art. 7 traktatu lizbońskiego, jako osoba nie trudniąca się polityką, mogę wskazać, że art. 1 tej umowy zmienił następująco traktat z Maastricht:

* Art. 3a ust. 1 traktatu z Lizbony zastąpiono art. 3 ust. 1 traktatu z Maastricht z 7 lutego

Konstytucyjnego dotyczących wzajemnych relacji pomiędzy ministrem sprawiedliwości a sądami jednak pozwala na postawienie zarzutu niekonstytucyjności także i tej ustawie. Jest to przesunięcie kompetencji zdecydowanie za mocno w stronę władzy wykonawczej przy nieposzanowaniu odrębności i samodzielności władzy sądowniczej.

Czy reforma wymiaru sprawiedliwości jest potrzebna?

O reformie wymiaru sprawiedliwości mówi się od dłuższego czasu, natomiast ja obserwuję, że skutkami różnego rodzaju reform, które są w ostatnich latach podejmowane, jest dalsze formalizowanie procedur i dalsze utrudnianie obywatelom dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Z punktu widzenia przeciętnego obywatela, te wszystkie reformy, które się w ostatnich latach odbywają – wszystko jedno pod sztandarem której partii – niestety nie służą temu, żeby zaleczyć bolączki, które dotyczą wymiaru sprawiedliwości. ■

1992 r. *Zgodnie z artykułem 3b wszelkie kompetencje nieprzynależne Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich.*

W art. 3a w ust. 6 zapisano: *Dodaje się artykuł 3b, który zastępuje artykuł 5 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, w brzmieniu:*

1. *Granice kompetencji Unii wyznacza zasada przyznania. Wykonywanie tych kompetencji podlega zasadom pomocniczości i proporcjonalności.*
2. *Zgodnie z zasadą przyznania, Unia działa wyłącznie w granicach kompetencji przyznanych jej przez Państwa Członkowskie w Traktatach do osiągnięcia określonych w nich celów. Wszelkie kompetencje nieprzynależne Unii w Traktatach należą do Państw Członkowskich.*
3. *Zgodnie z zasadą pomocniczości, w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji, Unia podejmuje działania tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez Państwa Członkowskie, zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym oraz lokalnym, i jeśli ze względu na rozmiary lub skutki ➔*

proponowanego działania możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii. Instytucje Unii stosują zasadę pomocniczości zgodnie z Protokołem w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności. Parlamenty narodowe czuwają nad przestrzeganiem zasady pomocniczości zgodnie z procedurą przewidzianą w tym Protokole.

4. Zgodnie z zasadą proporcjonalności zakres i forma działania Unii nie wykraczają poza to, co jest konieczne do osiągnięcia celów Traktatów. Instytucje Unii stosują zasadę proporcjonalności zgodnie z Protokołem w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności.

Art. 8a ust. 1 Traktatu stanowi: *Podstawą funkcjonowania Unii jest demokracja przedstawicielska.*

W art. 2 traktatu z Lizbony, zmieniającego przepisy traktatu w Maastricht, w którym wyznaczono kompetencje Unii, w ramach zasady granicy praw UE opisanej w art. 3a ust. 1 traktatu, i art. 3b traktatu wprowadzającego zasadę przyznania, określono kompetencje wyłączne UE i kompetencje dzielone:

W zamieszczonym w tej części art. 2b.

1. Unia ma wyłączne kompetencje w następujących dziedzinach:
- a) unia celna;
 - b) ustanawianie reguł konkurencji niezbędnych do funkcjonowania rynku wewnętrznego;
 - c) polityka pieniężna w odniesieniu do Państw Członkowskich, których walutą jest euro;
 - d) zachowanie morskich zasobów biologicznych w ramach wspólnej polityki rybołówstwa;
 - e) wspólna polityka handlowa.
2. Unia ma także wyłączną kompetencję do zawierania umów międzynarodowych, jeżeli ich zawarcie zostało

przewidziane w akcie prawodawczym Unii lub jest niezbędne do umożliwienia Unii wykonywania jej wewnętrznych kompetencji lub w zakresie, w jakim ich zawarcie może wpływać na wspólne zasady lub zmieniać ich zakres.

Artykuł 2c oznaczył kompetencje dzielone jako:

1. Unia dzieli kompetencje z Państwami Członkowskimi, jeżeli Traktaty przyznają jej kompetencje, które nie dotyczą dziedzin określonych w artykułach 2b i 2e.
2. Kompetencje dzielone między Unią a Państwami Członkowskimi stosują się do następujących głównych dziedzin:
 - a) rynek wewnętrzny;
 - b) polityka społeczna w odniesieniu do aspektów określonych w niniejszym Traktacie;
 - c) spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna;
 - d) rolnictwo i rybołówstwo, z wyłączeniem zachowania morskich zasobów biologicznych;
 - e) środowisko naturalne;
 - f) ochrona konsumentów;
 - g) transport;
 - h) sieci transeuropejskie;
 - i) energia;
 - j) **przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości**;
 - k) wspólne problemy bezpieczeństwa w zakresie zdrowia publicznego w odniesieniu do aspektów określonych w niniejszym Traktacie.
3. W dziedzinach badań, rozwoju technologicznego i przestrzeni kosmicznej Unia ma kompetencje do prowadzenia działań, w szczególności do określania i realizacji programów, jednakże wykonywanie tych kompetencji nie może doprowadzić do uniemożliwienia Państwu Członkowskiemu wykonywania ich kompetencji.
4. W dziedzinach współpracy na rzecz rozwoju i pomocy humanitarnej

Unia ma kompetencje do prowadzenia działań i wspólnej polityki, jednakże wykonywanie tych kompetencji nie może doprowadzić do uniemożliwienia Państwu Członkowskiemu wykonywania ich kompetencji.

Wyjaśnienie zapisu art. 2 c ust. 2 pkt j znajduje się w zapisie zmienionego traktatu: tytuł IV dotyczący wiz, azylu, imigracji i innych polityk związanych ze swobodnym przepływem osób zastępuje się tytułem IV:

PRZESTRZEŃ WOLNOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Zawiera on rozdziały:

- **Rozdział 1:** Postanowienia ogólne
- **Rozdział 2:** Polityki dotyczące kontroli granicznej, azylu i imigracji
- **Rozdział 3:** Współpraca sądowa w sprawach cywilnych
- **Rozdział 4:** Współpraca sądowa w sprawach karnych
- **Rozdział 5:** Współpraca policyjna.

Mając na uwadze traktaty z Lizbony i z Maastricht, w zakresie, w jakim traktat lizboński nie wprowadzał w nim zmian, brak jest normy szczególnej, w ramach której KE mogłaby wyprowadzić swoje stanowisko, co do prawa ingerowania w proces zmian w systemie wymiaru sprawiedliwości w krajach członkowskich lub unormowań odnoszących się do nielegalnych imigrantów – obcych kulturowo, o nieznanych danych osobowych, pochodzeniu i celach przyjazdu. Tym bardziej, że kwestie bezpieczeństwa publicznego, zgodnie z jednoznacznym zapisem traktatu, należą ekskluzywnie i bez jakichkolwiek wyłączeń do państw członkowskich. Trudno uznać, aby...

...NIELEGALNY IMIGRANT

mocą przejściowej woli politycznej przejściowej większości w KE, stawał się uchodźcą i w ramach troski o ochronę praw ludzkich,

w tym prawa do azylu, KE mogła podjąć działania polityczne wkraczające w zarezerwowaną traktatowo wyłącznie dla państw członkowskich sferę bezpieczeństwa publicznego. Dotyczy to także troski o praworządność, która w uregulowaniach traktatowych nie ma wprost odniesienia do normy art. 2b i w aspekcie art. 2c nie może być wykładana rozszerzająco, w sprzeczności z traktatową zasadą przyznania.

Powstaje więc pytanie, o co tak naprawdę KE chodzi, a odpowiedzi na nie warto poszukać na płaszczyźnie interesów, w szczególności gospodarczych, bowiem we współczesnym świecie one decydują o polityce.

Agencja Bloomberg wskazuje na swojej stronie internetowej www.bloomberg.com/amp/view/articles/2017-09-12/how-western-capital-colonized-eastern-europe, że państwa postkomunistyczne zostały skolonizowane przez zachodni kapitał. Podaje dane FDI/GDP i wykresy obrazujące stopień wykupienia banków postkomunistycznych. Cytuje poważną opinię firmy analitycznej Filip Novokmet, Thomas Piketty i Gabriel Zucman (<http://gabriel-zucman.eu/files/NPZZ2017.Pdf>), określającą kraje wschodniej Europy jako „foreign-owned countries”. Czyli kraje posiadane przez zagranicę.

Analitycy ekonomiczni określają także kapitalizm w krajach postkomunistycznych, w tym w Polsce, jako „peryferyjny kapitalizm zależny”, co w sensie ekonomicznym oznacza m.in., że firmy zakładane przez zachodni kapitał w Polsce wytwarzają półprodukty, komponenty lub produkty sprzedawane do firmy matki po kosztach wytworzenia, a tym samym bez marży, co skutkuje niepłaceniem podatku CIT w RP, a w to miejsce dochody firm i przychody budżetowe są realizowane w krajach pochodzenia kapitału. Net *International Investment Position*, czyli międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto, jest bardzo ważnym wskaźnikiem bogactwa kraju i jego realnej siły. W Polsce nie był on publikowany. Mówiąc krótko – kapitał z państw starej unii inwestuje w Europie Wschodniej, w tym w Polsce, a oby-

watele naszych krajów pracują na inwestorów. Skutkiem tego rosło nam PKB, ale my go nie konsumowaliśmy.

W ocenach analityków ekonomicznych fundamentem siły państwa jest jego własna gospodarka. Siła własnej gospodarki wyznacza miejsce w międzynarodowej hierarchii. Dlatego państwo, w którym dominują w gospodarce obce firmy, nie jest suwerenne, lecz:

ZALEŻNE OD OBCEGO KAPITAŁU.

Zmiany, które się dokonują obecnie w Polsce, dotyczą w sposób zasadniczy stanu zastanego. Mając na uwadze opinie renomowanych firm trudniących się analizami ekonomicznymi, analizami rynków gospodarczych, czas wyjaśnić tytuł artykułu.

Władze polityczne, które doprowadziły do sytuacji, w której w punkcie wyjścia (1989) cały kapitał był krajowy, a obecnie staliśmy się krajem posiadającym przez granicę (samo słowo „own” znaczy posiadać, ale w tej zbitce słownej jako foreign-owned dosłownie tłumaczonej oznacza zagraniczną własność), są przez wielu określane jako kompradorzy. *Komprador* to z języka portugalskiego. Słownik PWN definiuje – *w krajach kolonialnych: miejscowy kupiec, pośredniczący w handlu z metropolią, później członek zamożnej burżuazji.*

Mając na uwadze opinie Agencji Bloomberg, a także firmy analitycznej Filip Novokmet, Thomas Piketty i Gabriel Zucman, Polska, jako foreign-owned country rządzony przez „kompradorów”, była miłą kapitałowi obcemu.

Stanowisko „kompradorów” nie jest niezrozumiałe i skazane na odrzucenie, bowiem przy założeniu, że za 20–30 lat nasycenie Polski kapitałem obcym osiągnie taki poziom, że kapitał ten zacznie traktować nasz kraj jako miejsce swego funkcjonowania i płacenia podatków, to w ramach przepływu kapitału dojdzie do sytuacji, w której Polacy, mimo że będą mieszkali w kraju niesuwerennym i stanowiącym własność innych podmiotów, w swoich osobistych przychodach

będą beneficjentami napływu, a następnie zadomowienia się obcego kapitału. Tej ideologii służyła głoszona przez lata koncepcja, że nie należy robić nic,

WSZYSTKO ZAŁATWI WOLNY RYNEK,

a kapitał nie ma narodowości. Taki proces wywłaszczania społeczeństwa z majątku narodowego i oddawania go w ręce obcego kapitału – w państwie odbieranym przez społeczeństwo jako kolonia lub quasi kolonia – przynosi także pojawienie się sił rewolucyjnych, które kompradorzy nazywają rebeliantami. Rebelianci domagając się suwerenności dla swoich krajów, dążą do ograniczenia zależności od obcego kapitału, który, jak głoszą, eksploatuje ich kraj i społeczeństwo.

W sytuacji gdy „rebelianci”, zgodnie z uregulowaną w traktacie lizbońskim regułą demokracji przedstawicielskiej, zdobywają władzę ustawodawczą i wykonawczą, interesy kapitału stają się zagrożone i zachodzi potrzeba podjęcia działań zaradczych. Sytuacja jest tym bardziej niebezpieczna, gdy rebeliantom udaje się uzyskać znaczące sukcesy w sferze społecznej i poparcie dla nich rośnie, a nadto na bazie własnych pomysłów i działań osiągają sukcesy w dziedzinie gospodarczej. Jest także szczególnie dolegliwym, gdy ów peryferyjny kapitał zależny, z uwagi na poziom kwalifikacji, nisko opłacanych pracowników, staje się liczącym dostawcą części, podzespołów i wyrobów dla firm macierzystych, z którego usług nie sposób nagle zrezygnować, gdy nie daje się zatrzymać czy ograniczyć sukcesów gospodarczych „rebeliantów”.

Stanowisko „rebeliantów” jednak także nie prowadzi do jednoznacznych wniosków. Siła kapitału międzynarodowego jest wielka, konflikt z nim jest ryzykowny, a sukces działań nie jest zagwarantowany.

„Rebelianci w Polsce”, w odróżnieniu od wielu wcześniejszych ruchów rebelianckich, dysponują pełną władzą wykonawczą i samodzielną większością ustawodawczą w około 40-milionowym europejskim społeczeństwie, ➔

dobrze wykształconym, pracowitym i głodnym sukcesu. Mają coraz silniejsze media i z uwagi na swoje działania socjalne – silne poparcie społeczne. Siła gospodarcza Polski, także polskiego kapitału, jest coraz większa, zaś tempo zmian technologicznych tak duże, że przewaga technologiczna sprzed 10 lat nie gwarantuje dominacji: wprowadzanie nowych technologii pozwala na przeskoczenie wielu etapów. Wykształcenie, pracowitość, głód sukcesu i znajomość nowoczesnych wzorców działania może pozwolić na szybki rozwój technologiczny i gospodarczy. Słabością jest brak kapitału, ale ostatnie dwa lata pokazały, że i tu istnieją rezerwy.

W tym stanie „kompradorzy” i „rebelianci” muszą pozostawać w głębokim konflikcie – wynika on z samej istoty ich stosunku do państwa, społeczeństwa i uznawanej metodologii rozwoju.

Obie strony dysponują obecnie możliwością oddziaływania na społeczeństwo za pomocą mediów. Wprawdzie „kompradorzy” mają dwie stacje telewizyjne i większość gazet, ale telewizja publiczna, będąca w rękach „rebeliantów” coraz silniej wpływa na nastroje społeczne. Rośnie siła gazet „rebeliantów”, które, w odróżnieniu od słabnących gazet „kompradorów”, stale zwiększają swoją sprzedaż.

Konflikt „rebelianci – kompradorzy” powoduje, że np. TVN i TVP prezentują informacje

Z DWÓCH ZUPEŁNIE RÓŻNYCH KRAJÓW.

Pierwsza wspierająca „kompradorów” stanowi tubę dla prezentowanych przez polityków polskich i zagranicznych negatywnych dla Polski informacji i ocen, zgodnie z hasłem *ulica i zagranica*, unikając informacji dla „rebeliantów” korzystnych, a druga koncentruje się na działaniach socjalnych i sukcesach gospodarczych „rebeliantów” oraz aferowych wydarzeniach dotyczących „kompradorów”. Oba przekazy, z uwagi na wybiórczość tematów, nie są obiektywne. Notowania sondażowe dowodzą, że przekaz „rebeliantów” celniej trafia do przeciętnego polskiego obywatela, zaś działania KE wspierane przez przewodniczącego RE, że przekaz „kompradorów”, w ramach międzynarodówki liberalnej, kształtuje opinie mediów poza Polską.

Siłą „kompradorów”, poza poparciem obcego kapitału, jest zastany układ we władzach Unii, choć ta przewaga, w toku realizacji procedury z art. 7, może zniknąć wobec renesansu ruchów narodowych w krajach UE. Już dziś

wiadomo, że „kompradorzy” nie będą mogli liczyć na taki sam skład posłów do nowego PE. Diametralnie odmienna będzie reprezentacja np. Niemiec, Francji, Austrii czy Polski. Nie sposób jednak stwierdzić, że wpłynie to na wzmocnienie pozycji międzynarodowej „rebeliantów”.

Siłą „kompradorów” jest wpływ wspierającego ich medium – „Gazety Wyborczej” – która choć słabnie w Polsce, wciąż ma bardzo duże znaczenie dla liberalnych mediów europejskich.

Wewnętrzna siła „rebeliantów”, poza pełnią władzy centralnej, jest poziom wykształcenia, pracowitość, głód sukcesu, konserwatywna mentalność i złe doświadczenia historyczne Polaków. Tej siły dostarczyła też nowa wizja państwa zrywająca z ideą obojętności na problemy społeczne i katastrofę demograficzną, traktującego dzieci czy starych jako prywatną sprawę rodzin. Świadczenia socjalne, wspierane przez państwo rozwój gospodarczy, ceniona w konserwatywnym społeczeństwie troska o dzieci i rodzinę, realizacja haseł – przyniosły zaufanie i poparcie społeczne na poziomie 40–50 proc.

„Rebelianci” mają także więcej przekonania w słusność swoich działań. Bogaci, bezideowi i syci „kompradorzy” stoją przeciwko głodnym sukcesu, rewanzu (może nawet odwetu), ideowym „rebeliantom”. W aspekcie siły woli znamienne jest, że prezydent Duda podpisał ustawy o KRS i SN w kilka godzin po publicznym ogłoszeniu przez przewodniczącego KE wszczęcia postępowania z art. 7 traktatu lizbońskiego wobec Polski. Dowodzi to nie tylko zwarcia szeregów, ale także determinacji, poczucia słusności i wiary w sukces.

Zewnętrznie „rebelianci” mogą liczyć na postępujący wzrost niezadowolonych społecznych w krajach starej unii, związany z pojawieniem się obcych konsumentów znacznej części środków socjalnych, problemów z bezpieczeństwem publicznym, nietolerancji mniejszości wobec większości, a nawet wręcz totalitarnej dyktatury poprawności politycznej wykluczającej większość z debaty publicznej. W konsekwencji narastania w tych krajach nastrojów pravicowo-narodowych, ergo oczekiwanego nowego rozdania we władzach UE, a także większego zrozumienia i poparcia dla idei „rebeliantów z Polski”.

OTWARTY KONFLIKT Z POLSKĄ, która pokazuje niezależność, a po wdrożeniu procedury art. 7 przyjęła wyzwanie KE, manifestując zwarcie szeregów władzy i gotowości do konfliktu, nie jest na rękę UE i nie umocni

pozycji KE. Po Brexicie jest to kolejny poważny spór wewnętrzny Unii.

Co więcej – Polska jako kraj zdecydowanie dążący do zwiększenia swojego bezpieczeństwa militarnego, jest oczekiwanym konsumentem – nabywcą nowoczesnego sprzętu wojskowego. Już pierwsze informacje o możliwości współpracy polsko-francuskiej w budowie okrętów podwodnych znalazły wyraz w negatywnych reakcjach części prasy francuskiej wobec decyzji KE. Modernizacja armii i zapowiadany wzrost jej siły prowadzi do sytuacji, w której kraj „rebeliantów”, mający dobre stosunki wojskowe z USA, a być może w niedługim czasie pierwszy sojusznik w regionie, stanie się fundamentalnym czynnikiem bezpieczeństwa zewnętrznego UE. Takich faktów nikt przy zdrowych zmysłach nie może lekceważyć.

W tym otoczeniu zewnętrznym i wewnętrznym trudno ocenić, jak potoczą się losy tego konfliktu. Nie będzie on korzystny dla Polski, ale także dla UE. Najbardziej przewidywalny scenariusz jest taki, że siła faktów dokonanych zwycięży i obie strony w przyszłości konflikt wyciszą. Nie można jednak wykluczyć, że Polska ze swoją narracją narodową, jako przeszkodą do budowania Stanów Zjednoczonych Europy, będzie nakłaniana działaniami KE do Polexitu, choć wzrost nastrojów pravicowo-narodowych w krajach UE i – spowodowanych masową, nielegalną imigracją problemów wewnętrznych – rosnącą popularnością idei „rebeliantów” także wśród społeczeństw Unii, uczyni tę perspektywę mało realną. Jeżeli jednak kraj „rebeliantów” wyjdzie z tej konfrontacji zwycięsko, a co najmniej jej nie przegra, to jego pozycja w UE wzrośnie do nowego poziomu i układ Paryż-Berlin-Warszawa nie będzie fasadowy, ale stanie się rzeczywisty.

Odnoszę wrażenie, że „rebelianci” sądzą, iż Komisja Europejska jest silna wobec słabych i słaba wobec silnych. „Rebelianci”, jak sądzę, wierzą w swoją siłę, determinację i pozytywne rokowania na przyszłość. Z tego powodu władze RP podjęły wyzwanie KE. Jak potoczy się ta rozgrywka – nie wiem, ale mając na uwadze polskie doświadczenia, w których obiektem społecznej nienawiści była sytuacja sowieckiego dyktatu (jak powinniśmy żyć, w co wierzyć i jak postępować), ta decyzja, według wielu inspirowana przez sąsiada z zachodu (także niekochanego), może stać się dla „kompradorów” pocałunkiem śmierci. ■

ADW. RYSZARD MARCINKOWSKI



UCHWAŁA Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi z dnia 19 grudnia 2017r.

Okręgowa Rada Adwokacka w Łodzi wyraża przekonanie, iż oczekiwaniem przeważającej części społeczeństwa polskiego wobec rządzących są takie zmiany w wymiarze sprawiedliwości, które będą budować zaufanie do bezstronnych i niezawisłych sądów, urzeczywistnią zasadę sprawiedliwości w prowadzonych postępowaniach i wydawanych orzeczeniach, odformalizują i uprosczą procedury, a przez to będą transparentne, zrozumiałe i intelektualnie dostępne dla obywateli nieposiadających wykształcenia prawniczego.

Przyjęte przez parlament RP ustawy o SN i KRS niewątpliwie nie spełniają żadnego z powyższych warunków.

Okręgowa Rada Adwokacka w Łodzi z niepokojem stwierdza, iż również przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt zmian postępowania w sprawach cywilnych jest całkowitym zaprzeczeniem oczekiwań społecznych.

Przewiduje on bowiem wprowadzenie rozwiązań niweczących prawo obywatela do sprawiedliwego i merytorycznego rozpoznania jego sprawy na rzecz wyjątkowego formalizmu, polegającego na wymogu spełnienia wielu formalnych rygorów nakładanych na strony postępowania, których niedochowanie pozwoli uchylić się sądowi od merytorycznego rozpoznania sprawy poprzez zwrot lub odrzucenie pism procesowych.

Wymiar sprawiedliwości staje się wymiarem formalności, nie mającym nic wspólnego z realizacją zasady sprawiedliwości, w którym odbywa się swoiste polowanie na błędy formalne strony bądź jej pełnomocnika, powodujące niekorzystne skutki procesowe dla obywatela bądź skutkujące nierozpoznanie merytorycznym istotą sprawy.

Przedstawiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt zmian kodeksu postępowania cywilnego jest całkowitym zaprzeczeniem deklarowanych wartości, takich jak prawo każdego obywatela do sprawiedliwego, rzeczywistego rozpoznania jego sprawy wnoszonej przed sąd oraz zbliżenie wymiaru sprawiedliwości do obywateli poprzez jego odformalizowanie i uproszczenie procedur sądowych.



UCHWAŁA NR 29/2017 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 18 grudnia 2017 r.

Naczelna Rada Adwokacka, w głosowaniu obiegowym, działając na podstawie art. 1 ust. 1 w zw. z art. 58 pkt. 9 Prawa o adwokaturze postanowiła:

1. negatywnie zaopiniować uchwalone ustawy:

- a. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw,
- b. o Sądzie Najwyższym

oraz

2. zwrócić się do władz Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie działań zmierzających do ochrony ładu konstytucyjnego, zmienianego w następstwie uchwalenia powyższych ustaw.

UZASADNIENIE

Uchwalone przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oraz przyjęte przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej bez poprawek: ustawa o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, jak również ustawa o Sądzie Najwyższym zawierają postanowienia głęboko ingerujące w ustroj Rzeczypospolitej Polskiej, którego jednym z trzech filarów, w świetle przepisów obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest odrębna i niezależna od innych władza sądownicza, sprawowana przez sądy i trybunały.

Podstawą określonego w Konstytucji, zaaprobowanego przez Naród Polski w drodze referendum, ustroju Rzeczypospolitej Polskiej jest zasada trójpodziału władzy. Zasada ta wyklucza rozwiązania ustawowe, umożliwiające sprawowanie przez władzę wykonawczą zwierzchniej kontroli nad władzą sądowniczą. W jej świetle niedopuszczalne jest uchwalanie przepisów, które mogą faktycznie prowadzić do zmiany ustroju państwa bez zmiany Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Niezawisłe sądownictwo z Sądem Najwyższym na czele, chronione przez nienaruszalną w trakcie konstytucyjnej kadencji Krajową Radę Sądownictwa stwarza gwarancje ochrony praw każdego obywatela.

Naczelna Rada Adwokacka stoi na stanowisku, że procedowanie powyższych ustaw, ze względu na szczególne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej, winno odbywać się w ramach szerokiego konsensusu społecznego, gdyż Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Uchwalanie prawa, które dotyczy najważniejszych gwarancji każdego obywatela w kraju doświadczonym jak żaden inny problemem sądownictwa podległego władzom narzuconych Narodowi reżimów, wymaga głębokiego namysłu i ponadpartyjnej zgody. Każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej ma pełne prawo do obawy przed zmianami zbyt szybkimi, zbyt drastycznymi i zbyt głębokimi w świetle gwarancji konstytucyjnych. Rozumienie i poszanowanie praw obywateli to obowiązek każdego polityka, zwłaszcza sprawującego władzę.

Panta rei!

PA LES TRA NA TABLECIE

W nowym roku nastąpią znaczące zmiany w drukowaniu i sposobie dystrybucji pisma Adwokatury Polskiej „Palestra”, co skutkuje obniżeniem kosztów.

„Palestra” jest miesięcznikiem (dwa razy w roku wychodzi numer podwójny), który ukazuje się w nakładzie ok. 17 tys. egzemplarzy w wersji papierowej i ok. 5 tys. egzemplarzy wersji elektronicznej. Od nowego roku te proporcje zostaną znacząco zmienione – druk papierowej wersji zostanie zredukowany do ok. 7 tys. egzemplarzy, zwiększy się zaś proporcjonalnie liczba egzemplarzy w wersji elektronicznej.

Naczelna Rada Adwokacka zmieniła także drukarnię i dystrybutora pisma, negocjując korzystne warunki umowy.

Efektom obu zmian – tej dotyczącej nowej drukarni i dystrybucji – jest obniżenie kosztów druku pisma.

Palestra to czasopismo o ponad stuletniej tradycji i ugruntowanej wysokiej pozycji w nauce prawa. Po krótkim okresie ukazywania się w 1910 r. we Lwowie, powstało na nowo w 1924 roku, założone przez adwokatów stołecznych. Wkrótce stało się jednym z najważniejszych czasopism prawnych w Polsce. Wznowione po okresie wojny i stalinizmu, wpisało się na stałe w dzieje i teraźniejszość prawa i Adwokatury. Skupiało i skupia wokół siebie grono wybitnych prawników związanych zarówno z praktyką, jak i nauką prawa. ■

(źródło: www.adwokatura.pl)

Chcemy niepodległości!

W 99 rocznicę odzyskania niepodległości w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi tradycyjnie uczestniczyliśmy w obchodach tego święta. Gościliśmy znakomitości, m.in. przedstawicieli władz Łodzi i Zgierza, sądownictwa i prokuratury oraz prezesów samorządów zaufania publicznego.



Bardzo ciekawy był wykład prof. UŁ, dr hab. Jolanty A. Daszyńskiej, historyczki i twórczyni Wydziału Wojskoznawstwa UŁ, zatytułowany Wolnościowy bohater dwóch narodów. Owym bohaterem był Andrzej Tadeusz Bonawentura Kościuszko, generał armii polskiej i amerykańskiej. Wykład obfitował nie tylko w wiadomości, które są powszechnie znane, ale i te elementy życia generała, o których rzadko się wspomina. Na przykład, że Tadeusz Kościuszko, będąc we Francji, studiował tam nie tyle nauki politechniczne, co był adeptem Akademii Sztuk Pięknych, oddanym malarstwu, a także, że walcząc z uprzedzeniami stworzył pierwszy oddział, w którym służyli sami Żydzi. To Pułk Lekkokonny Starozakonny, określany kiedyś jako lekkokonny pułk żydowski pod dowództwem Berka Joselewicza, oficera Legionów gen. Henryka Dąbrowskiego. Wysłuchaliśmy także recitalu pieśni patriotycznych w wykonaniu często u nas goszczącej sopranistki Akademii Muzycznej w Łodzi Joanny Łubkowskiej, przy akompaniamencie Jakuba Czecha (z tejże akademii). Słowo wstępne o muzyce wygłosiła Elżbieta Stępnik.

Jeszcze po północy, po uroczystej kolacji, z siedziby ORA w Łodzi dochodziły znane i melodyjne zwrotki wspólnie śpiewanych utworów patriotycznych. ■

REDAKCJA



ADW. KATARZYNA
PIOTROWSKA-MAŃKO



Wigilijne spotkanie

Tradycyjnie przed świętami Bożego Narodzenia, w tym roku 21 grudnia, spotkaliśmy się w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w bardzo licznym, blisko 130-osobowym gronie. Przybyli stali już goście, wśród nich przedstawiciele władz miasta, m.in. prezydent Hanna Zdanowska, władz sądownictwa i prokuratury, a także samorządów zaufania publicznego. Obecny był także ks. Piotr Turek i nowy duszpasterz środowisk prawniczych, ks. prof. Grzegorz Leszczyński.

Po złożeniu życzeń przez dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej Jarosława Z. Szymańskiego, podkreśleniu istoty duchowej świąt Bożego Narodzenia, przesłania miłości i pojednania i po odczytaniu fragmentu Pisma Świętego, podzieliliśmy się opłatkiem.

Na uroczystości gościliśmy niezawodną Joannę Łubkowską, która przy akompaniamencie Jakuba Czecha wykonała kilka najpiękniejszych kolęd i pastorałek. Wieczór zwieńczony był uroczystą kolacją i wspólnym śpiewaniem kolęd.

Wigilia to czasem jedyny dzień w roku, gdy całe rodziny spotykają się przy wspólnym stole. To czas, gdy ustają wojny, zawierane są rozejmy. To czas zadumy, refleksji nad tym, kim dla siebie jesteśmy. Coroczne dzielenie się opłatkiem i spotkanie przedświąteczne w ORA oraz życzenia, które sobie składamy, mają wymiar symboliczny i wrosły na stałe w harmonogram życia izby. Wykonując codzienne obowiązki, często nie mamy czasu na zatrzymanie się, na zwykłą rozmowę, pędzimy do innych spraw. Te kilka godzin przed świętami i szczególna atmosfera dają możliwość miłego spotkania, rozmowy i uważności, której na co dzień bardzo nam brak. I to bez względu na wyznanie czy światopogląd, ponieważ w wigiliach adwokackich uczestniczą koledzy, którzy nie bywają tam tylko ze względu na ich wymiar religijny.

To jeden z tych pięknych zwyczajów, który przetrwał przez lata, bez względu na sytuację, w jakich bywała adwokatura, bez względu na czasy i spory między nami. ■



© ARCHIWUM ORA ŁÓDŹ (13)

Obywatele muszą ufać tym zawodom...

Nad wzajemną relacją samorządności zawodowej i wolności debatowano w listopadzie 2017 r. w sali Rady Wydziału Prawa i Administracji UŁ podczas ósmej już konferencji zorganizowanej przez Łódzkie Porozumienie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, pod hasłem „Samorządy dla Wolności. Wolność dla samorządów”.

DR KATARZYNA
LIBERSKA-KINDERMAN



ADW. MARIUSZ MAZEPUS



Wzięło w niej udział przeszło stu przedstawicieli samorządów zawodowych adwokatów, lekarzy, notariuszy, radców prawnych, doradców podatkowych, diagnostów laboratoryjnych, rzeczników patentowych, pielęgniarek i położnych, aptekarzy, lekarzy weterynarii, architektów, inżynierów budownictwa, rzeczoznawców majątkowych, biegłych rewidentów, fizjoterapeutów. Konferencja jest częścią kampanii *Abym mógł dobrze wykonywać swoją pracę, potrzebujesz mojej zawodowej wolności*.

Patronat honorowy nad konferencją objęli: wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UŁ prof. Agnieszka Liszewska oraz rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. Antoni Różalski. Patronaty medialne nad

wydarzeniem: TVP 3, TV Toya, Radio Łódź, Radio Parada i „Dziennik Łódzki”.

Zebranych powitał przewodniczący ŁPSZZP, adw. Jarosław Zdzisław Szymański, dziekan ORA w Łodzi. Zauważył, że samorządy są niezbędnym elementem organizacji życia w społeczeństwie obywatelskim, a głos rządzących o oddaniu państwa obywatelom powinien realizować się właśnie w zachowaniu samorządności przez zawody zaufania publicznego. Samorządy są organem władzy publicznej, który na własny koszt szkoli nowe kadry, zapewnia kontynuację zawodu, a także realizuje pieczę nad etyczną i profesjonalną stroną wykonywanego zawodu.

Następnie głos zabrał wojewoda łódzki Zbigniew Rau, który podkreślił, że im lepiej zorganizowani są obywatele, skupieni wo-

kół idei samorządności, tym trwalszy filar Rzeczypospolitej stanowią.

Kolejnym honorowym gościem, który zabrał głos, był adw. Jacek Trela, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Podkreślił, iż ŁPSZZP jest aktywnym uczestnikiem życia publicznego w Polsce, które na podstawie art. 17 Konstytucji RP sprawuje pieczę nad etycznym i profesjonalnym wykonywaniem zawodu w interesie publicznym.

Część merytoryczna konferencji podzielona była na dwa etapy. W pierwszym wykład inauguracyjny, dotyczący różnych aspektów wolności, wygłosił dr hab. Maciej Chmieliński, prof. UŁ. W wystąpieniu podkreślał autonomię samorządów, które samodzielnie wyznaczają i dochowują standardów swojej pracy. Samorządy bowiem, tak długo jak należyście wypełniają swoją funkcję wobec całej społecz-



ności, powinny mieć dużą swobodę działania, a ingerencje ze strony państwa powinny być bardzo ostrożne. Jak zauważył profesor, istnienie samorządów zawodowych pozwala również na oszczędność środków publicznych i odciążenie budżetu państwa, gdyż całość finansowania pochodzi ze składek członkowskich. Profesor Chmieliński zaapelował do społeczeństwa obywatelskiego o *starania o wolności od ingerencji władz*.

Drugi etap obejmował tematyczne panele dyskusyjne przedstawicieli samorządów medycznych, techniczno-budowlanych i prawniczych. Ich wynikiem było wypracowanie przez uczestników konferencji wspólnego stanowiska:

Przedstawiciele zawodów zaufania publicznego zgromadzeni w Łodzi 14 listopada 2017 r. na konferencji „Samorządy dla wolności. Wolność dla samorządów”, wyrażają wspólne stanowisko, skierowane do członków samorządów, społeczeństwa i rządzących, iż samorządność zawodowa jest jednym z fundamentów demokratycznego, obywatelskiego i nowoczesnego społeczeństwa oraz porządku ustrojowego. Stanowi ona wyraz dążeń rządzących do dzielenia się częścią władztwa publicznego z obywatelami zrzeszonymi w samorządy zawodowe, których łączy wspólna profesja, etos zawodu i zasady jego uprawiania oraz etyka zawodowa i kształcenie kadr. Dlatego wyrażamy najgłębsze przekonanie, iż samorządność zawodowa będzie wzmacniana i pozostanie pod opieką państwa, albowiem jest ona najlepszym gwarantem właściwego sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu dla ochrony interesu publicznego i w jego granicach, a zawody skupione w samorządy zawodów zaufania publicznego miały i posiadają nadal olbrzymi wpływ na poziom rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego państwa i narodu.

Zamykając obrady adw. Jarosław Zdzisław Szymański, przewodniczący ŁPSZZP i dziekan ORA w Łodzi, wyraził nadzieję, że konferencja jest dowodem wspólnoty ideowej i działań środowisk inteligenckich, skupionych w samorządy zawodów zaufania publicznego, mających świadomość wartości, jaką jest samorządność w demokratycznym społeczeństwie. Wyraził również przekonanie, że samorządy zawodów zaufania publicznego winny prowadzić akcję edukacyjną, która ma zbliżyć samorządy do obywateli i wykazywać niezbędność ich istnienia dla interesu publicznego.

Szczegółowa relacja z konferencji znajduje się na stronie internetowej Łódzkiego Porozumienia Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego: www.porozumieniesamorzadowzaufaniawlodzi.pl ■



Stulecie adwokatury

24 grudnia 1918 r. Naczelnik Państwa Polskiego Józef Piłsudski podpisał dekret o statusie tymczasowym Palestry Państwa Polskiego. Od tego dokumentu rozpoczęła działalność nowożytna adwokatura Polska. W tym roku mija stulecie tego wydarzenia...

ADW. MICHAŁ
WOJTYSIAK



100 LAT
ODRODZONEJ
ADWOKATURY
POLSKIEJ

Zgodnie z planem NRA zbliżające się obchody będą mieć charakter ogólnopolski, a ich celem jest ukazanie adwokatury jako szczególnego organu ochrony prawnej. Całość będzie objęta patronatem Prezydenta RP. Wydarzeniem kulminacyjnym obchodów będzie nadanie zasłużonym adwokatom odznaczeń państwowych podczas uroczystej gali na Zamku Królewskim w Warszawie 24 grudnia 2018 r. Zgodnie z założeniami przedstawionymi przez NRA obchody stulecia adwokatury potrwać cały rok 2018 i obejmą:

- **Wydarzenia o charakterze edukacyjnym i promocyjnym:** promocję historii i zawodu adwokata w treściach wyświetlanych w komunikacji miejskiej; komunikaty medialne i inne materiały w telewizjach, internecie, mediach społecznościach; klipy i filmy, w tym stworzenie krótkiego (20–30 min) filmu dokumentalnego; okolicznościowe wydawnictwa książkowe, pamiątki itp.
- **Uroczystości o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym:** bale, koncerty, zloty, rajdy... Planowano podświetlenie na zielono Pałacu Kultury, jednak realizacja stanęła pod znakiem zapytania ze względu na inwestycje w centrum stolicy.
- **Promocja historii adwokatury** przez zorganizowanie przez NRA i zainteresowane Izby wystawy dotyczącej stulecia adwokatury w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, stworzonej ze zbiorów NRA oraz wystaw tworzonych przez poszczególne Izby (od maja 2018 r. do września, w czasie największego ruchu w Muzeum II WŚ).

W związku z podjęciem przez naszą Izbę działań upamiętniających stulecie, uchwałą ORA powołano komitet organizacyjny obchodów, w którego składzie znalazło się 28 koleżanek i kolegów. 24 listopada 2017 r. odbyło się pierwsze spotkanie komitetu, podczas którego przygotowano wstępny plan działań w Izbie. Zgodnie z propozycją dziekana ORA, najważniejszym punktem obchodów będzie bal adwokacki w czerwcu 2018 r. i połączenie go z wiosennym Zgromadzeniem Izby. Plan zakłada zorganizowanie trwającego przedpołudniem Zgromadzenia, a wieczorem, od ok. godz. 18, uroczystego Balu Adwokatury.

Z początkiem stycznia 2018 r. obchody stulecia w naszej Izbie powinny się rozpocząć od kroków medialnych: uruchomienia strony internetowej oraz akcji w mediach społecznościowych, w prasie i telewizjach promujących adwokatów i jej historię. Symbolem będzie także podświetlenie siedziby ORA, nawiązujące do obchodów stulecia. Planowane jest otwarcie wystawy poświęconej historii naszej Izby oraz adwokatury łódzkiej.

Do Koleżanek i Kolegów! Apeluję o wypożyczenia pamiątek lub artefaktów z tamtego czasu! Planujemy też organizację festiwalu filmów prawnych, koncertów i spotkań okolicznościowych oraz wielu innych imprez.

Serdecznie zapraszam do aktywności i udziału we wspólnym świętowaniu! ■

ADW. BARTOSZ
ZACHAREK
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS.
WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ ORA
W ŁODZI



Izbę Adwokacką w Łodzi reprezentował dziekan Jarosław Z. Szymański w towarzystwie adw. Bartosza Zacharka – przewodniczącego Komisji ds. Współpracy z Zagranicą.

Uroczyste zgromadzenie Izby Adwokackiej w Lyonie ma odmienny przebieg i charakter w porównaniu ze zgromadzeniami Izby Łódzkiej. Nie ma ono przede wszystkim charakteru roboczego. Zgromadzenie stanowi podniosłe zamknięcie i podsumowanie dwuletniej kadencji odchodzącego dziekana oraz Rady Adwokackiej. Jest też świadectwem objęcia funkcji dziekana przez adwokata wybranego (około roku wcześniej) do pełnienia tego zaszczytnego urzędu. Rentrée Solennelle ma także jednoczyć wspólnotę adwokacką: służy wspomnieniu i pożegnaniu adwokatów zmarłych w minionych dwóch latach, jest okazją do popisów oratorskich, prezentowanych przez jednego lub dwóch adwokatów, rozpoczynających karierę zawodową. Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Lyonie jest formą uhonorowania Izb zaprzyjaźnionych, których reprezentanci są proszeni o uczestnictwo w zgromadzeniu w togach. Obecnie Barreau de Lyon współpracuje z po-

Łódź i Lyon – wspólna sprawa! Dotyczy prawa...

Uroczyste zgromadzenie Izby Adwokackiej w Lyonie (Rentrée Solennelle) odbyło się 8 grudnia 2017 r. Organizowane jest co dwa lata. W związku z łączącymi Izby więzami przyjaźni i współpracy, dziekan Izby Lyońskiej przesyła do Rady Adwokackiej w Łodzi zaproszenia dla dziekana oraz osób towarzyszących.

nad 10 Izbami Adwokackimi z całego świata (m.in. z Manchesteru, Filadelfii, Rzymu, Frankfurtu n. Menem).

W grudniu 2017 r. odchodzącym dziekanem, podsumowującym swoją kadencję, była pani mec. Laurence Junod-Fanget, natomiast nowym dziekanem Barreau de Lyon, obejmującym urząd 1 stycznia 2018 r., jest adwokat Farid Hamel. Próbę sztuki retorycznej zaprezentowali młodzi adwokaci Izby Lyońskiej: pani Bérangère Lesne i pan Stanislas François.

Po uroczystości dziekan Izby Łódzkiej, Jarosław Z. Szymański, wręczył pani Laurence Junod-Fanget oraz panu Faridowi Hamelowi grafiki z wygrawerowanymi dedykacjami, przedstawiające łódzkie pałace fabrykanckie. Dziekan ORA w Łodzi uhonorował również albumem poświęconym Polsce mec. Pierre Yves Joly, byłego dziekana Barreau de Lyon, który złożył wizytę w Łodzi w 2014 r., odnawiając współpracę między obiema Izbami.

Izba Adwokacka w Lyonie jest drugą co do liczebności we Francji (3100 adwokatów) po Izbie Adwokackiej w Paryżu (27000). Kobiety stanowią niemal 56 proc. człon-

ków Izby Lyońskiej. 27 proc. adwokatów Barreau de Lyon ma kancelarie indywidualne, 35 proc. działa jako wspólnicy spółek adwokackich, 34 proc. jako tzw. współpracownicy (chodzi najczęściej o młodych adwokatów, niebędących w stanie otworzyć własnej kancelarii i działających pod kierownictwem starszych kolegów) oraz 4 proc. jako pracownicy (co we Francji jest dopuszczalne). Pośród adwokatów, wykonujących zawód jako wspólnicy spółek adwokackich, niemal 80 proc. wybiera, nieznając w polskim porządku prawnym, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością wolnych zawodów (Selarl – société d'exercice libéral à responsabilité limitée).

Wieczorem odbyło się przyjęcie w Centrum Kongresowym w Lyonie. Impreza przygotowana była z ogromnym rozmachem, uczestniczyło w niej około 1000 osób. Gospodarze przygotowali też specjalnie dla zaprzyjaźnionych Izb wieczór w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Lyonie.

Podczas pobytu w Lyonie opiekę nad delegacją ORA w Łodzi roztoczyli: przyjaciel naszej Izby, mec. Guy de Foresta oraz adw. Anna Mizerka. ■

Konstytucja to nie jest uroczysta szata, którą się wyciąga raz na jakiś czas przy jubileuszu, tylko ma być stosowana na co dzień – jak wygodna tweedowa marynarka. Tylko po to, żeby to dostrzec, trzeba umieć ją czytać. I to, co nam doskwiera, to nieumiejętność czytania. Nie mamy problemu z Konstytucją. Nie mamy problemu z obecnością w Konstytucji. Mamy problem z czytaniem Konstytucji.

prof. Ewa Łętowska

Czytajmy Konstytucję!

Wsluchując się w diagnozę społeczno-prawną prof. Ewy Łętowskiej, w listopadzie ponownie podjęliśmy wspólnie próbę ogólnopolskiego przyspieszonego kursu czytania Konstytucji.

Już po raz czwarty odbyła się organizowana przez Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy akcja edukacyjna Tydzień Konstytucyjny (#MojaKonstytucja). Przez siedem dni adwokaci, pracownicy organizacji pozarządowych, sędziowie, radcowie prawni oraz przedstawiciele innych zawodów prawniczych spotykali się z uczniami w celu przybliżenia podstawowych założeń i znaczenia Konstytucji. Tym razem do udziału w programie zaprosiliśmy także dorosłych, a prelegenci prowadzili warsztaty m.in. dla słuchaczy uniwersytetów trzeciego wieku oraz rad rodziców.

Ponad pół tysiąca prawników i prawniczek rozmawiało z przeszło 45 tysiącami osób – dzieci i dorosłych. Tak jak w poprzednich edycjach, projekt objęty został honorowym patronatem rzecznika Praw Obywatelskich. Dr Adam Bodnar przeprowadził zajęcia w jednym z warszawskich liceów. W programie uczestniczyli także przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa SSN Dariusz Zawistowski i prof. Marcin Matczak. Zwracaliśmy szczególną uwagę na instytucję trójpodziału

władzy. Współpracujący z nami prawnicy wyposażeni zostali przez Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy w materiały dydaktyczne, przygotowane przez Koło Naukowe Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Warszawskiego i Stowarzyszenie Młodych Dziennikarzy POLIS.

Angażując się w ten projekt, wierzymy, że to na prawnikach spoczywa szczególna odpowiedzialność za stan wiedzy obywatelskiej i prawnej Polaków oraz ich postawy społeczne. Dostrzegamy istotne braki w edukacji szkolnej, których uzupełnienie oceniane powinno być jako klucz do stworzenia rzeczywistości społecznej, której uczestnicy stać będą na straży elementarnych zasad i wartości konstytucyjnych, wobec świadomości, że to ich prawa i wolności stanowią przedmiot ochrony ustawy zasadniczej. Staramy się brać udział w edukacji współobywateli, wykorzystując naszą wiedzę i umiejętności na rzecz propagowania bliskich nam wartości demokratycznego państwa prawnego. Jesteśmy przekonani, że przywilej wykształcenia prawniczego i solidarność społeczna obligują nas nie tylko do okazywania rewerencji ustawie zasadniczej, ale nadto do współpracy z innymi uczestnikami życia społecznego na rzecz umocnienia postaw równościowych, wolnościowych i poszanowania Konstytucji oraz wartości europejskich.

Przedstawione poniżej relacje dowodzą, że nasze działania mają sens i budzą zainteresowanie nie tylko wśród prawników, ale także młodzieży i dorosłych spoza naszego środowiska.

Informacje dotyczące kolejnej edycji zostaną umieszczone na stronie Stowarzyszenia: www.stowarzyszenieholda.pl oraz fanpage'u www.facebook.com/stowarzyszenieholda. Więcej informacji uzyskać można również mailowo (pod adresem: stowarzyszenie@stowarzyszenieholda.pl).

SSR MARZENA KORZONEK

Młodzież okazała się fantastyczna – zainteresowana i zaangażowana. Byłam zaskoczona poziomem jej wiedzy. Byli naprawdę równym partnerem do rozmowy. Praca na kazusach i luźna forma spotkania okazała się strzałem w dziesiątkę. Zabawna była reakcja na zapowiedź, iż rozdęłam kazusy. W odpowiedzi usłyszałam – „Co?!”. Udało się jednak zaciekawić młodzież. Na tarczach ocen moich zajęć zobaczyłam w większości 10, a z relacji nauczycieli wiem, że młodzież była zachwycona. To dowód, że zajęcia są bardzo potrzebne i dają dobry rezultat. Już mam zaproszenie na Tydzień Konstytucyjny w przyszłym roku.

SSA KRZYSZTOF JÓZEFOWICZ

Efektem tego przedsięwzięcia jest nawiązanie stałej i instytucjonalnej współpracy między Zespołem Szkół w Margoninie a Sądem Rejonowym w Wągrowcu. Przewidziane są lekcje prawa w szkole oraz wizyty uczniów w sądzie.

ADW. MICHAŁ BUKOWIŃSKI

(...) dzisiaj poprowadziłem zajęcia w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 5 w Inowrocławiu. Budujące spotkanie z fajnymi, młodymi ludźmi. Zaskoczył mnie wysoki poziom „konstytucyjnej intuicji” uczniów. To z całą pewnością również zasługa kazusów, na co uwagę zwracali uczniowie w końcowej ewaluacji zajęć. Serce rośnie, gdy po przedstawieniu przypadku „Mecz”, bez szczególnych podpowiedzi, słyszałem od uczniów, że przecież „sędzia musi być neutralny”, nie może być tak, że „to sędzia pisze dla siebie regulamin”, i że skoro jednego z zawodników się wyklucza, to taka decyzja musi być „uzasadniona”. Przy okazji rozmowy o trójpodziale władzy na pytanie: „Jak myślicie, co się dzieje, gdy nie tylko w meczu, ale w państwie ta sama osoba pisze regulaminy, rozstrzyga, kto regulamin złamał i decyduje o wykluczeniu zawodników?” – dość szybko usłyszałem: „To jest dyktatura!”.

No i jeszcze mój ulubiony wpis z ewaluacji: „Minus: chciałem iść na matematykę, Plus: dowiedziałem się ciekawych rzeczy o Konstytucji”.

AGNIESZKA RÓŻAŁSKA-KUCAL

(...) Jeszcze raz dziękuję za możliwość przeprowadzenia zajęć podczas Tygodnia Konstytucyjnego – było wspaniale! Niestety, nie udało mi się zrobić zdjęć, ponieważ tak rozwinęła się dyskusja, że przerwał nam dzwonek. Niemniej, było fantastycznie – kazusy trafiały w gusta uczestników, problematyka trójpodziału władzy też bardzo się spodobała. (...)

RADCA PRAWNY MAGDALENA SYREK

(...) bardzo dziękuję za możliwość poprowadzenia zajęć w Gimnazjum z Oddziałem Dwujęzycznym im. Piotra Michałowskiego TSSP w Krakowie. Młodzież była fantastyczna, otwarta, zaangażowana i chętna do pracy.

RADCA PRAWNY AGATA IBROM

Kolejna edycja z nami i cieszy się bardzo, że uczniowie czekają, że pojawimy się kolejny raz w tym liceum i po raz kolejny jesteśmy zachwyceni zaangażowaniem nauczycieli i pracą uczniów.

ELŻBIETA KURIAN – NAUCZYCIELKA

Też liczę na współpracę, z każdym rokiem prawnicy są coraz lepsi, nabywają doświadczenia w pracy z młodzieżą, inicjatywa jest świetna. Moja klasa I LO zakochała się w panu Olgierdzie Rycharskim.

PAWEŁ SZYWAŁSKI – NAUCZYCIEL

Bardzo dziękuję za możliwość udziału naszych uczniów w Tygodniu Konstytucyjnym. Jesteśmy pod wrażeniem samej idei oraz świetnej organizacji. Pan Paweł Czarnecki okazał się znakomitym, doskonale przygotowanym do przeprowadzenia zajęć wykładowcą. Liczymy na kontynuację Państwa projektu.

KATARZYNA JOKES – NAUCZYCIELKA

Jeszcze raz serdecznie dziękujemy za umożliwienie nam skorzystania z akcji Tydzień Konstytucyjny, mimo tak późnego zgłoszenia! Dwugodzinne zajęcia z około 50 uczniów klas drugich XVII LO im. Młodej Polski w Krakowie poprowadził mec. Kuba Gąsiorowski 17 listopada. Reakcje młodzieży bardzo budujące „zeznała”, że było ciekawie i pożytecznie!

ELŻBIETA NOWAK – DYREKTORKA

(...) w imieniu moich uczniów, nauczycieli i własnym bardzo dziękuję za ciekawe zajęcia i przybliżenie dzieciom tak ważnego dokumentu, jakim jest Konstytucja. Szczególne podziękowania kieruję do pani adwokat Magdaleny Pająk, która wspaniale poprowadziła zajęcia z uczniami (...)

JOLANTA BIEDKA – NAUCZYCIELKA

(...) bardzo dziękuję za umożliwienie przyjazdu adwokat Joannie Satkiewicz do Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej w Radomiu i przeprowadzenie zajęć z młodzieżą w ramach Tygodnia Konstytucyjnego. Młodzież była bardzo zadowolona z zajęć i tak naprawdę po raz pierwszy miała możliwość zapoznania się z Konstytucją i jej znaczeniem w codziennym życiu.

MONIKA MAŁŻEŃSKA – DYREKTORKA

(...) po raz pierwszy braliśmy udział w tym projekcie i pomysł bardzo nam się podobał. Bardzo zadowoleni jesteśmy ze spotkania z prawnikiem (panem Andrzejem Grabowskim). Kontakt i wszelkie ustalenia przebiegały doskonale, a spotkanie bardzo się naszym uczniom podobało. W imieniu swoim, nauczycieli i uczniów dziękuję za to, że organizują Państwo tę akcję. Na pewno weźmiemy udział w kolejnych edycjach. ■



© НАЦІОНАЛНА АСОЦІАЦІЯ АДВОКАТІВ УКРАЇНИ (3)

ADW. JAROSŁAW
SZCZEPANIAK

5-LECIE SAMORZĄDU ADWOKACKIEGO UKRAINY

Wszystkiego najlepszego!

W listopadzie w Kijowie miałem zaszczyt reprezentować Naczelną Radę Adwokacką (NRA) na obchodach piątej rocznicy istnienia Ukraińskiego Narodowego Stowarzyszenia Adwokatów (UNBA).



Organizacja, na czele której stoi adw. Lidia Izovitova, powstała w 2012 r. i zrzesza ok. 35 tys. adwokatów z całej Ukrainy. Obchody rozpoczęły się 16 listopada spotkaniem z władzami UNBA gości z Białorusi, Litwy, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski.

W kolejnym dniu w obradach uczestniczyło ok. 200 osób, w tym III wiceprezydent Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) Ranko Pelicarić oraz sekretarz regionalny Europy Międzynarodowego Związku Adwokatów (UIA), adw. Robert Małecki.

Słowo wstępne wygłosiła Lidia Izovitova, która przedstawiła historię samorządu adwokackiego na Ukrainie. Reprezentanci samorządów adwokackich podziękowali gospodarzom za zaproszenie i życzyli kolejnych lat rozwoju adwokatury u naszych sąsiadów.

Prelegenci ukraińscy i goście zagraniczni przedstawili drogę, jaką adwokatura ukraińska pokonała w ciągu ostatnich pięciu lat oraz czekającą ją w przyszłości wyzwania. Przybliżyli też relacje, w jakich samorząd adwokatów ukraińskich pozostaje z organizacjami międzynarodowymi i jakie nadzieje związane są z taką współpracą, zilustrowali strukturę tego samo-

rządu, w tym zadania i cele poszczególnych jego organów. Niezwykle interesujące – ja się wydaje także z perspektywy naszego samorządu – były wystąpienia adw. Valentyna Gvozdiy i adw. Andriya Tsygankova – członka UNBA, przewodniczącego Komisji Etyki UNBA. Pierwszy z nich omówił problem, jaki stoi przed adwokaturą ukraińską, a wiąże się z pracami nad projektem zmian w prawie o adwokaturze. Zmiany te – jak podkreślił – zmierzają do ograniczenia niezależności adwokatury i podporządkowania tego samorządu władzy wykonawczej. UNBA sprzeciwia się takim zmianom, dążąc do wzmocnienia pozycji adwokatury, w tym przy pomocy organizacji międzynarodowych i bliźniaczych samorządów z innych państw.

Z kolei adw. Andriy Tsygankov skupił się na kwestiach związanych z etyką adwokacką. Podkreślił, że adwokatów obowiązują spisane już Zasady Etyki Adwokackiej, które oparte zostały na doświadczeniach zdobytych m.in. przez CCBE. Z nieukrywaną dumą stwierdził, że Zasady Etyki, obowiązujące adwokatów z Ukrainy, są jednymi z najnowocześniejszych w Europie. Adw. Andriy Tsygankov odniósł się

także do kwestii funkcjonowania adwokatów w przestrzeni internetowej i związanych z tym problemów etycznych.

Dalej obrady podzielne zostały na dwie części. Dla gości zagranicznych przewidziano panel dyskusyjny, w którym adwokaci z Ukrainy Valentyn Gvozdiy – wiceprezydent UNBA – oraz adw. Ivan Grechivsky – członek UNBA, przybliżyli słuchaczom trudności, jakie wiązały się z powstaniem samorządu adwokackiego na Ukrainie, plany, jakie udało się zrealizować, i zadania, które stoją przed samorządem.

Krótkie wystąpienia, omawiające obecną sytuację adwokatury w państwach, z których przyjechali prelegenci, mieli Chika Muorah, doradca ds. polityki międzynarodowej w Towarzystwie Prawa Anglii i Walii, Veronice Horrer, dyrektor Departamentu Międzynarodowego BRAK oraz Ranko Pelicarić – III wiceprezydent CCBE.

Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja – z wykwintnym menu i atrakcjami muzyczno-widowiskowymi. Wszyscy znakomicie się bawili. W sobotnie przedpołudnie dla gości z zagranicy zorganizowano wycieczkę po Kijowie. ■

Polska i Unia Europejska na rozdrożu?

W 2004 r. Polska, razem z dziewięcioma innymi państwami, wstąpiła do Unii Europejskiej. Przed Polakami otworzyły się nowe możliwości, które obejmowały korzystanie ze swobód wspólnego rynku (swobodny przepływ osób, towarów, usług i kapitału), ale również inne korzyści, jak np. dotacje unijne, które dla Polski – jako nowego państwa Unii – były wysokie.

DR ADW. MAGDALENA
MATUSIAK-FRĄCZAK



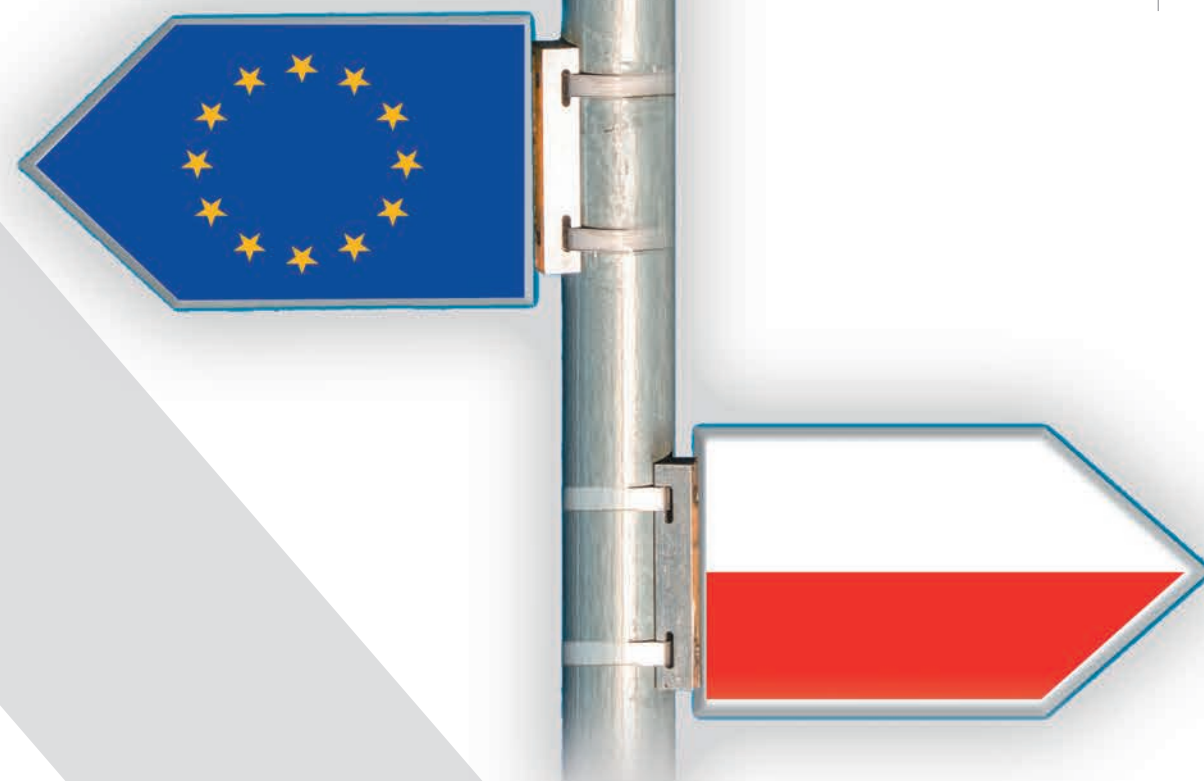
Przyjęcie Polski do Unii Europejskiej stanowiło również uznanie przez państwa członkowskie UE, że Polska spełnia określone wymogi, w szczególności w zakresie poszanowania zasad demokracji, państwa prawa oraz praw człowieka. Polska przyjęła również na siebie związane z tym obowiązki, a też zobowiązała się, zgodnie z zasadą lojalnej współpracy, do zapewnienia skuteczności prawu Unii Europejskiej.

Ostatnie wydarzenia związane z członkostwem Polski w UE budzą zaniepokojenie. Przede wszystkim, Polska jest pierwszym państwem członkowskim, w stosunku do którego może być zastosowany unijny mechanizm dotyczący demokracji, praworządności i praw podstawowych.

Zgodnie z art. 2 TUE, Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne państwom członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn. Naruszenie tych zasad stwierdzane jest w specjalnej procedurze, opisanej w art. 7 TUE, przy czym w pierwszej kolejności państwo członkowskie, którego dotyczy problem, ma prawo zostać wysłuchane i jest nakłaniane do dobrowolnej zmiany kierunku swojej polityki. Jeżeli zostanie stwierdzone takie naruszenie, Rada może zdecydować o zawieszeniu niektórych praw wynikających ze stosowania Traktatów dla tego państwa członkowskiego, łącznie z prawem do głosowania przedstawiciela rządu tego państwa w Radzie. Prawa wynikające z Traktatów to między innymi dotacje.

Kolejne wydarzenia przybliżają nas do zastosowania art. 7 TUE przeciwko Polsce. 15 listopada 2017 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie sytuacji w zakresie praworządności i demokracji w Polsce¹. Skrytykował w niej sytuację polskiego sądownictwa oraz Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzając m.in., że przyjmowane w ekspresowym tempie i bez właściwych

¹ Rezolucja PE nr 2017/2931(RSP) w sprawie sytuacji w zakresie praworządności i demokracji w Polsce.



konsultacji społecznych przepisy mogą strukturalnie zagrozić niezawisłości sądów i osłabić praworządność w Polsce. Parlament zwrócił uwagę na spór toczący się wokół wycinki w Puszczy Białowieskiej, jak również na ograniczenie praw kobiet w Polsce w związku z niezapewnieniem właściwego szeroko rozumianych praw reprodukcyjnych. W dniu 20 grudnia 2017 r. Komisja Europejska, uznając, że sytuacja w Polsce nie poprawia się, zdecydowała o uruchomieniu wobec Polski procedury z art. 7 TUE.

Ponadto 20 listopada 2017 r. Trybunał Sprawiedliwości wydał postanowienie², w którym stwierdził, że działania podjęte w Puszczy Białowieskiej mogą stanowić poważną i nienaprawialną szkodę w interesach Unii Europejskiej oraz jej wspólnego dziedzictwa. Z tych powodów Trybunał zdecydował się na zastosowanie wobec Polski środków tymczasowych polegających na zakazie dokonywania wycinki drzew do czasu zakończenia postępowania. Wyjątkowo, jak zaznaczył TS, może być dopuszczona wycinka ze względu na bezpieczeństwo publiczne osób, ale tylko

² TS, sprawa C-441/17 R Komisja v. Polska, postanowienie z dnia 20 listopada 2017 r.

pod warunkiem, że nie jest możliwy mniej radykalny środek dla usunięcia zagrożenia w bezpośrednim sąsiedztwie tras transportowych lub istotnych obiektów infrastrukturalnych.

Dodatkowo Polska została zobowiązana do przedstawienia Komisji, w terminie 15 dni od notyfikacji postanowienia, szczegółowej informacji o środkach podjętych w celu wykonania postanowienia TS. Jeżeli Komisja stwierdzi naruszenie postanowienia, będzie mogła skierować sprawę do Trybunału, a ten, jeżeli potwierdzi wnioski Komisji, będzie mógł ukarać Polskę karą w wysokości 100.000 EUR za każdy dzień trwania naruszenia.

W chwili pisania tego tekstu nie wiadomo, jak ostatecznie zakończą się wymienione postępowania. Obecny kierunek wydarzeń nie napawa jednakże optymizmem. Z różnych przyczyn polityczno-ekonomicznych izolacja Polski w Unii Europejskiej nie jest dla naszego państwa i jego obywateli korzystna. Polska i UE stoją na rozdrożu, pozostaje pytanie, czy dalej pójść tą samą drogą, czy też ich ścieżki się rozejdą. ■



Szarganie togi.

Czy można napisać recenzję książki, którą się tylko przekartkowało? „Resortowe togi” Macieja Marosza to kolejna pozycja, która wpisuje się w cykl współtworzony przez autora wraz z Dorotą Kanią i Jerzym Targalskim pod znamienym tytułem „Resortowe dzieci”. I nie warto czytać tych śmieci uważnie!

Lekturę zacząłem od indeksu osób. Na chybił trafił sprawdziłem, czy jest w „dziele” nazwisko prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, mecenasa Andrzeja Zwary. Trafione, strona 205, wiersze 14–16. Cytuję: *Po śmierci tak wysokiego rangą generała PRL-u w 2012 roku z kondelencjami do sędzi pośpieszył prezes Naczelnej Rady Adwokackiej mecenas Andrzej Zwara*. W przypisie autor powołuje się na portal www.adwokatura.pl. Oczywiście zdanie to wymaga przeczytania czterech akapitów poprzedzających, z których dowiadujemy się, że Zenon Trzcński pełnił w latach 1960–1990 ważne funkcje w Milicji Obywatelskiej i Akademii Spraw Wewnętrznych i był aktywny w PZPR: *W roku, w którym zaczął pracę, przyszła na świat późniejsza sędzia Katarzyna Gonera*. Dowiadujemy się też, że: *Wpływ ojca na karierę sędzi okazał się bardzo wymierny. To za sprawą ojca została prawnikiem...*, bo *odwiódł ją od pomysłu zostania chemikiem*. Podrozdział poświęcony sędzi Gonerze brzmi Córa MSW, a tytuł rozdziału *Sąd Najwyższy, czyli najwyższy stopień lekceważenia prawa*. Zwyczajowe złożenie kondelencji z powodu śmierci ojca jest – wedle przekonania autora – powodem do infamii.

Trudno się dziwić, że zaledwie przekartkowałem resztę, z trudem skupiając się na podrozdziałach *Narcyzm adwokatury; Maciej Dubois i »nieprzyjemne czyny«; Syn generała do palestry; Palestra i ideologia oraz Młodsze pokolenie adwokatury, dawne sprawy* – wszystko w rozdziale *Efekty nierozliczenia komunizmu*. Autor z właściwą sobie dezyntolurą na wstępie pierwszego z wymienionych podrozdziałów osądza, że *adwokaci to grupa prawników, która przebrała wszelką miarę w nadużywaniu pierwotnego zaufania społecznego*. Dalej jak we wszystkich „resortowych” książkach – jest synem..., pracował w..., należał do... W tym wydawnictwie dodatkowo wylicza się, kto kogo bronił (na przykład Humera) i kto był pełnomocnikiem (na przykład Bronisława Komorowskiego).

I tak od pierwszej do ostatniej strony – ciosy na oślep i w powietrze. Na przykład mówi się o działalności Małgorzaty Gersdorf w Socjalistycznym Związku Studentów Polskich, a w prawnicowych recenzjach podbija bębenek pisząc: *fakt nieznany szerokiej opinii publicznej, mocna rzecz*. Bzdura.

Oddam głos Maciejowi Maroszowi: *„Resortowe togi” miały zdeścić maskę z wizerunku establishmentu prawniczego, który odegrał najważniejszą rolę w utrzymaniu tzw. kompromisu okrągłostołowego, [chcieliśmy] ukazać prawdziwe korzenie elit prawniczych, które dziś pouczają, czym jest praworządność w demokratycznym państwie prawa... itd., itd.*

Do oceny omawianej publikacji pasują jak ulał recenzje pierwszych *Resortowych dzieci*: *Skondensowana nienawiść made in Poland* (Tomasz Lis)... *Przekroczenie granic tajdactwa* (Jerzy Baczyński)... [Autorom] *przyswiecało przekonanie, że w publicznej debacie argument ad personam ważniejszy jest niż ten, który trafia w meritum* (ksiądz Krzysztof Boniecki). *Kupa śmiecia z przewagą kupy...* (Robert Kwiatkowski). *Książka ma charakter listy proskrypcyjnej* (Janina Paradowska).

Podsumowując – niepokorny i niepokalany rycerz pióra posługuje się niby-hakami i dąży do wytworzenia wrażenia, iż dziedziczy się rzekome błędy po rodzinie. Historia to osądzi. ■



Sądy dla obywateli. Obywatele dla sądów.

Podsumowanie raportu „Obywatelski Monitoring Sądów 2016/2017” Fundacji Court Watch Polska

ADW. MARTYNA HOFFMAN
FUNDACJA COURT WATCH POLSKA

Pod koniec września Fundacja Court Watch Polska wydała kolejny raport podsumowujący roczną pracę wolontariuszy w ramach programu „Obywatelski Monitoring Sądów”. Kolejna edycja dostarczyła nam wielu nowych informacji na temat sposobu funkcjonowania polskich sądów, a także zachodzących w nich zmian. Będących – mamy nadzieję – także efektem naszej pracy na rzecz sprawiedliwości proceduralnej.

O PROJEKCIE

Program obserwacji rozpraw i infrastruktury budynków sądowych jest projektem uniikatowym w skali całego świata. Ma na celu (zgodnie z założeniami ruchu społecznego court watch) ocenę sposobu funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości przez zwykłych obywateli – potencjalnych klientów sądów. Przeszkoleni przez trenerów Fundacji wolontariusze przez cały rok biorą udział w wybranych przez siebie rozprawach w charakterze publiczności, przekazując nam wyniki swoich obserwacji oraz subiektywne wrażenia na temat przebiegu posiedzeń. Ich praca – oprócz diagnozy stanu sądownictwa – inspirować ma także do podejmowania korzystnych dla obywateli zmian.

W raporcie podsumowującym kolejną edycję projektu uwzględniliśmy obserwacje rozpraw i posiedzeń, które zostały przeka-

zane nam przez obserwatorów od 16 lipca 2016 r. do 15 lipca 2017 r. Z tego względu prezentowane opracowanie obejmuje monitoringi przeprowadzone od 12 lipca 2016 roku do 14 lipca 2017 roku. W tym czasie 290 wolontariuszy podjęło się 2825 obserwacji rozpraw w 135 sądach na terenie całego kraju. W mijającym roku projektowym wolontariusze przebadali także 143 budynki sądowe pod względem m.in. stanu infrastruktury i jej dostępności do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zwracali uwagę także na jakość obsługi potencjalnych interesantów poza salą sądową – w sekretariatach poszczególnych wydziałów, czy przy stanowiskach ochrony.

Jak co roku wolontariusze Fundacji, w trakcie przeprowadzanych przez siebie obserwacji, posługiwali się ustrukturyzowanymi formularzami, dzięki którym jesteśmy w stanie podjąć próbę porównania wyników uzyskanych w latach

naszej działalności. Ze względu na to, że wolontariusze FCWP mają pełną dowolność w zakresie wyboru rozpraw, w których będą brać udział w charakterze publiczności (a także odwiedzanych budynków), liczba obserwacji, które gromadzimy w sądach poszczególnych instancji lub w różnych miejscowościach różni się od siebie. Z tego względu opracowane przez nas dane prezentowane są pod postacią średnich proporcji odpowiedzi „tak” i „nie” dla znajdujących się w kwestionariuszach pytań. By zniwelować zagrożenie uogólniania wyników na podstawie pojedynczych obserwacji w niektórych z sądów, prezentowane przez nas opracowania uwzględniają dane uzyskane w najczęściej odwiedzanych z nich (w których przeprowadzono przynajmniej 25 obserwacji rozpraw, a także 4 obserwacje infrastruktury, zrealizowane przez różnych wolontariuszy). ➔

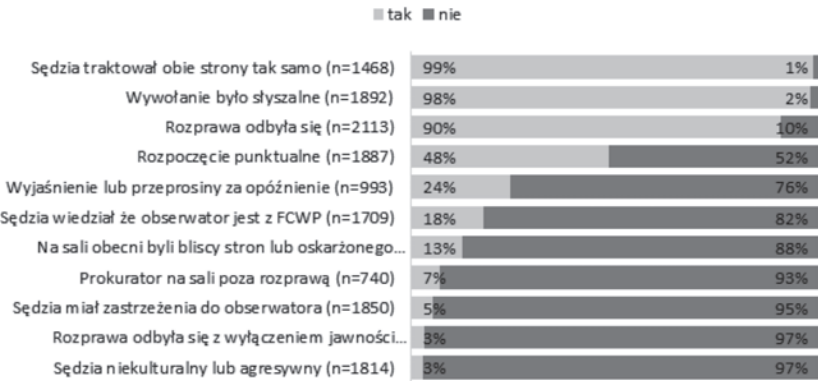


WYKRES 1: WIZUALIZACJA LICZBY OBSERWACJI ROZPRAW PRZEPROWADZONYCH W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH W CYKLU 2016/2017

OBSERWACJE ROZPRAW

Poza chęcią oceny jakości pracy polskiego wymiaru sprawiedliwości, naszym celem jest także edukacja prawna obywateli, a także zapoznanie i oswojenie ich z instytucją, o której często słyszą jedynie przez pryzmat doniesień medialnych. Obserwatorzy Fundacji najczęściej uczestniczą w sprawach „zwykłych”, niemedialnych – takich, jakich setki rozpatrywanych jest w Polsce każdego dnia. Z tego względu warto podkreślić, że wolontariusze podczas ostatniej edycji monitoringu wychodzili z sądu, myśląc o nim jako o instytucji stojącej na straży sprawiedliwości. Często zaskoczeni wieloma pozytywnymi praktykami, jakie dostrzegali w zachowaniu sędziów i innych uczestników postępowań. Jak wynika z relacji, niemal w trakcie żadnej z rozpraw obserwatorzy nie dostrzegli przejawów nierównego traktowania stron przez sędziów czy ich uprzedzeń wobec oskarżonych. Do rzadkości należały także przypadki niekulturalnego lub agresywnego zachowania członków składu sędziowskiego, choć każdemu z takich incydentów należy przyrzeć się z jak największą uwagą. Niestety, jak i w latach poprzednich, niepokoją także pojedyncze próby ograniczenia prawa publiczności do uczestnictwa w posiedzeniach – szczególnie gdy nie mają one podstaw, wynikających z przesłanek do wyłączenia jawności rozprawy. Wolontariusze również w tym roku niekiedy

działającym całe godziny w sądach prokuratorom udostępniano sale sądowe, w których poczekać mogli na kolejną rozprawę. Naszym zdaniem taka sytuacja (szczególnie gdy w trakcie przerwy na sali pozostaje również sędzia) rodzić może podejrzenia co do rzetelności i jawności procesu. Niestety, tak jak i w latach poprzednich, największym problemem sądów wydaje się nadal opóźniający czas rozpoczynania się kolejnych rozpraw. W analizowanym cyklu projektu o czasie rozpoczęła się niespełna połowa z nich. Problem ten istotny jest nie tylko ze względu na komfort psychiczny oczekujących na swoją rozprawę, ale również na to, że w dużym stopniu wpływać może na wizerunek całej instytucji. Niestety, w przypadku zanotowanych opóźnień nadal rzadko kiedy sędziowie bądź pracownicy sądów przepraszają za konieczność oczekiwania bądź tłumaczą okoliczności. W rezultacie czego strony i publiczność, nie wiedząc co się dzieje, nerwowo przechadzają się po korytarzu – czekając na swoją kolej od kilkunastu minut do nawet kilku godzin.

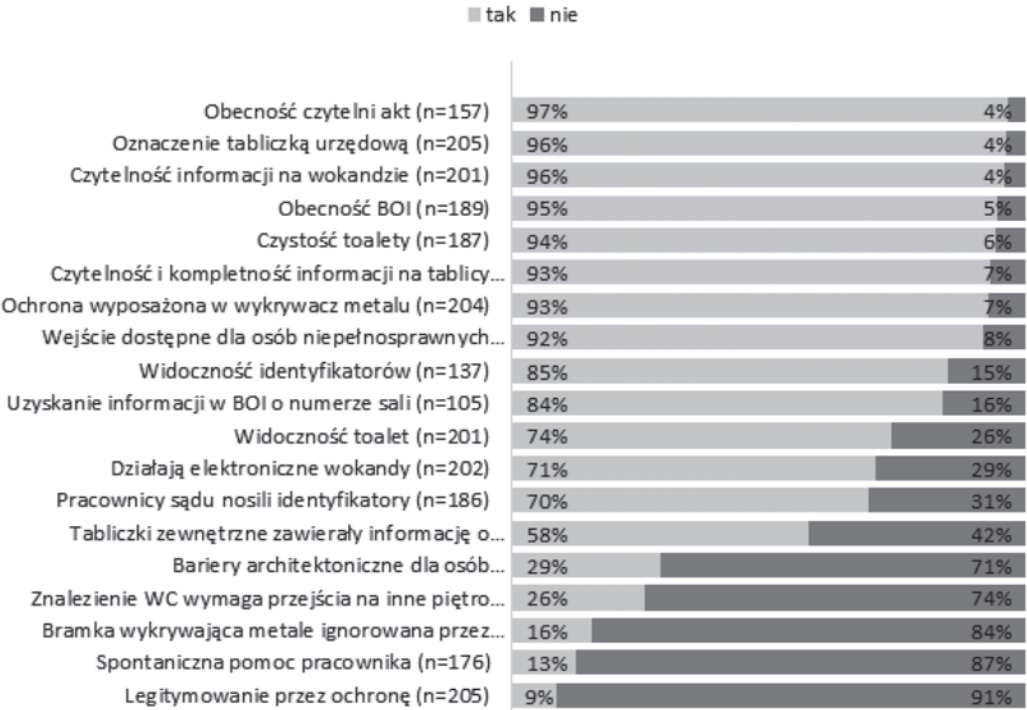


WYKRES 2: WYKRES ZBIORCZY PROPORCJI ODPOWIEDZI „TAK” I „NIE” DLA ZAGADNIEŃ PORUSZANYCH W KWESTIONARIUSZU OBSERWACJI ROZPRAWY.

dostrzegali obawę sędziów na widok wchodzącej na salę publiczności, co świadczyć może o tym, że uczestnictwo w jawnych rozprawach sądowych w tym charakterze nie jest dostrzegalne w niektórych sądach na co dzień. Cieszy natomiast spadający odsetek obserwacji, w trakcie których wolontariusze zauważali prokuratorów czy pełnomocników pozostających na sali sądowej poza czasem trwania rozprawy. Jak wynika z naszych wcześniejszych badań, zjawisko to bywało szczególnie powszechne w wydziałach karnych, gdzie spę-

OBSERWACJE INFRASTRUKTURY

Obraz sądowych gmachów, widziany oczami naszych obserwatorów, w dalszym ciągu ukazuje problemy, które sygnalizowaliśmy we wcześniejszych edycjach „Obywatelskiego Monitoringu Sądów”. Wyniki te w porównaniu do poprzedniego opracowania nie wydają się sugerować spektakularnych rewolucji w zarządzaniu budynkami, co wynikać może – choć nie tylko – z ograniczeń budżetu, jakim dysponują poszczególne instytucje. Obserwatorom ponownie zdarzyło



się narzekać na niewystarczające ich zdaniem zewnętrzne i wewnętrzne oznaczenie budynków (którym brakuje niekiedy informacji na temat np. znajdujących się w środku wydziałów). W większości monitorowanych sądów obserwatorzy chwalili jednak czytelność stosowanych oznaczeń (również wewnątrz), dzięki którym bez większego problemu można odnaleźć szukany pokój czy salę. Niestety, choć pod względem dostępu do informacji poruszanie się po większości budynków nie powinno stanowić większego problemu, to wciąż w przypadku prawie jednej trzeciej z nich wolontariusze wskazywali na istnienie różnorodnych barier architektonicznych (zwłaszcza w starszych gmachach). Wiele niemożliwych do pokonania dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Jak należy jednak podkreślić, natknąć się mogą na nie także osoby z niepełnosprawnością innych narządów – w tym wzroku i słuchu. Z tego względu w kolejnych latach zamierzamy zwrócić uwagę naszych wolontariuszy na mniej widoczne na pierwszy rzut oka problemy, a także uwrażliwić ich na różnorodne potrzeby interesantów instytucji. Wolontariusze – choć sporadyczne – zgłaszali także problemy związane z przejściem przez punkt ochrony, gdzie proszeni byli m.in. o wylegitymowanie się lub przedstawienie wezwania na rozprawę (co utrudniać może dostęp publiczności do obserwacji jawnych rozpraw sądowych). Sytuacje wynikały najpewniej z braku znajomości

obowiązujących przepisów przez ochronę, przez co rekomendujemy zwrócenie na ten problem szczególnej uwagi przez dyrektorów i prezesów sądów. Zwrócić uwagę można także na stosunek pracowników wobec interesantów, którzy raczej nie wychodzą ze spontaniczną inicjatywą pomocy np. w odnalezieniu sali rozpraw. DLA SPRAWIEDLIWOŚCI I DLA OBYWATELI Od pierwszej obserwacji przeprowadzonej w ramach „Obywatelskiego Monitoringu Sądów” minęło siedem lat. Od tego czasu program znacząco się rozrósł, obejmując na przestrzeni kolejnych edycji sądy niemal na terenie całego kraju. Fundacja Court Watch Polska stała się znaczącą organizacją pozarządową, szeroko rozpoznawalną w środowisku prawniczym, a wyniki naszych badań przywoływane są w licznych publikacjach na temat stanu wymiaru sprawiedliwości. Z tego względu na wolontariuszach Fundacji ciąży wielka odpowiedzialność, gdyż to na podstawie ich obserwacji, od czasu pierwszej edycji projektu, wiele zmieniło się (i nadal zmienia) w polskich sądach. Tegoroczny cykl naszego projektu ponownie wskazuje na problemy, które nadal wymagają uwagi sędziów, prezesów i dyrektorów sądów, czy nawet przedstawicieli prokuratury i pełnomocników (adwokatów i radców prawnych). Choć obserwatorzy (chcąc przyczynić się do poprawy

jakości sądowej obsługi) wskazywali na pewne problematyczne kwestie, to zasadniczo wydaje się, że wychodzili z sądów zadowoleni i w poczuciu, że instytucje powołane do stania na straży sprawiedliwości działają dla obywateli, a nie przeciwko nim. Badania Fundacji – zgodnie z naszą misją – przyczyniać się mają do poprawy jakości pracy polskiego sądownictwa. Nie należy jednak zapominać, że poza inspirowaniem pozytywnych zmian w instytucjach wymiaru sprawiedliwości, jednym z głównych celów Fundacji jest praca na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i edukacji prawnej. Dla wielu z naszych wolontariuszy uczestnictwo w programie jest pierwszą okazją do udziału w prawdziwej rozprawie sądowej. Dzięki temu na własne oczy zobaczyć mogą prawdziwy sąd, prawdziwego sędziego i prawdziwych ludzi, którzy – często w dramatycznych momentach swojego życia – stają przed obliczem sprawiedliwości. Pozwala to na wyrobienie sobie własnej opinii na temat sposobu działania sądów, która niekiedy bywa skrajnie różna od wcześniejszych wyobrażeń na ten temat. Z tego względu za znaczący sukces Fundacji należy uznać każdy z przekazanych nam przez wolontariuszy kwestionariuszy obserwacji rozpraw i infrastruktury. Wierzymy, że każda wizyta w sądzie przybliży obywateli do instytucji i pomaga lepiej ją zrozumieć. W razie potrzeby także pomóc w jej naprawie. ■

Prawda hiperboliczna

Wywieranie wpływu i perswazja są stosowane w wielu dziedzinach życia. W wydanej 30 lat temu książce „The Art of the Deal” (Sztuka interesu) prezydent Donald Trump nieskrępowanie wyjawiał: „Gram na fantazjach. Trochę przesady nigdy nie zaszkodzi. Ludzie chcą wierzyć. Nazywam to prawdą hiperboliczną i uważam za nieszkodliwą a bardzo efektywną formę promocji.”

ADW. JERZY CIESIELSKI



Trump w kampanii wyborczej mówił, że mógłby zastrzelić człowieka w centrum Manhattanu, a i tak nie straciłby poparcia. Okazało się, że to tylko drobna przesada. Sześciu na dziesięciu wyborców Trumpa deklarowało, że nie straciłby! Warto zwrócić uwagę, że kiedy Trump kłamie, poprzedza wypowiedź zastrzeżeniem: *myszę* lub *wydaje mi się*, by potem łatwiej było się wycofać (np. przed sądem). Sierpniowa okładka „New Yorkera” przedstawiała sterowaną przez Donalda Trumpa łódkę, w której żagiel – biały i dziurawy – z całej siły dmuchał.

Klientów potrzebujemy jak powietrza. Skuteczne pozyskanie pierwszych mocodawców to główna bolączka adwokatów wchodzących na rynek usług prawnych. A inaczej rzecz ujmując – jedna kancelaria przy drugiej – jak przekonać potencjalnego mandanta, że nikt nie zajmie się jego sprawą lepiej niż ja? Jaka „prawda hiperboliczna” byłaby dopuszczalna przy świadczeniu usług adwokackich? Dla porządku zdefiniujmy, że „hiperbola” to figura retoryczna polegająca na przedstawieniu jakiegoś zjawiska, postaci, przedmiotu w sposób wyolbrzymiający ich wygląd, znaczenie i oddziaływanie w zamierzonej przesadzie w opisie przedmiotu lub zjawiska, jak np. „morze bezbrzeżne” („morze bezprawia” to raczej oksymoron).

Bezdiskusyjnie: Reprezentujemy indywidualne podejście i szacunek do klienta i jego sprawy. Nie okazujemy, choćby mową ciała, że sprawa jest drobna i błaha, bo każda dla klienta ma szczególne znaczenie. Dokładnie informujemy go o zakresie udzielonego i przyjętego zlecenia, sporządzając jednoznaczną umowę i pisemne pełnomocnictwo (orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z 24 października 2009 r., WSD 19/09). Uczciwie informujemy o potencjalnych ryzykach lub konsekwencjach konkretnego kazusu. Doprowadzamy do wspólnego podejmowania decyzji. Tworzymy aurę zaufanego adwokata, który zna twoje sprawy i który będzie powiernikiem twoich problemów jak zaufany lekarz. Nie komentujemy faktu posiadania przez klienta zasobu pobranych z sieci informacji o nurtującym go problemie prawnym. Przekazujemy klientowi całą naszą wiedzę wyzbywając się obawy – czy powierzy mi sprawę, jeśli ja dam mu to wszystko jak na tacy? Wiedzę tę przekazujemy w sposób prosty i przystępny, jasny i czytelny. Angażujemy się w sprawy klienta tak, by był przekonany, że jego problem jest najważniejszy dla kancelarii. „Rozumiemy klienta” – prawnicy zatrudnieni w amerykańskiej firmie spedycyjnej UPS pracują przez pewien czas przy sortowaniu przesyłek. Elementy takiej filozofii stosujemy towarzysząc klientom w ich biznesowych wyjazdach, czy podejmując wspólne programy szkoleniowe dla pracowników klienta. Określamy wynagrodzenia w zależności od „nakładu pracy” oraz „rodzaju i zawiłości sprawy” (art. § 15 ust. 3 pkt. 1 i 4 rozporządze-



nia ministra sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Możemy, obok podstawowego wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, zastrzec w umowie z klientem dodatkowe honorarium za *success fee*.

Wydaje się, że spośród wymienionych czynności najtrudniejsza (obiektywnie i subiektywnie) jest informacja (edukacja) o możliwości prowadzenia sprawy. Nie ma kancelarii, która nie miałaby na swoim koncie przegranego procesu i rozmowy z zawiedzionym klientem. Tu dochodzimy do kluczowej kwestii. Przy początkowych czynnościach w sprawie jest wiele niewiadomych. Element ryzyka w rozmowie z klientem sprowadza się do prostych reguł. Przedstawię kazus z ostrożnością – mogę stracić zlecenie. Rysując zbyt optymistycznie możliwość sukcesu, narażam się na zarzut nierzetelności i ryzyko zwrotu wynagrodzenia. Bądźmy uczuleni na to, że nawet w tak zwanych beznadziejnych sprawach właściwa postawa adwokata, uczciwość w przedstawieniu szans buduje szacunek do niego jako palestranta. W praktyce spotykałem się z zastrzeżeniem prowadzenia sprawy pod warunkiem przyjęcia do wiadomości pisemnej opinii adwokata o wysokim ryzyku przedsięwzięcia. Jak też z wdzięcznym terminem „prowadzenie sprawy na przeciąg” (za wiedzą i zgodą klienta), co – jak sądzę – nie wymaga tłumaczenia.

Oczywiście przy świadczeniu usług adwokackich prawdopodobnie (tajemnica adwokacka) stosowane są różne reguły psychologicznego oddziaływania: zaangażowania i kompetencji – nakazujące nam konsekwentne trzymanie się swoich wyborów, nawet jeśli w dłuższej perspektywie wymagają one działań sprzecznych z naszym interesem. W praktyce oznacza to, że gdy dana osoba zobowiąże się do wykonania czegoś, z reguły nie wycofuje już swojej deklaracji. Społeczny dowód słuszności opiera się na przekonaniu, że zachowanie jest słuszne o tyle, o ile inni ludzie w taki sam sposób postępują. Można nazwać to też odruchem stadnym. Kiedyś w towarzystwie lekarzy usłyszałem, że najlepszy w naszym mieście jest adwokat S. *Skąd to wiedzą?* – spytałem. Usłyszałem, że sam nam powiedział: to reguła lubienia i sympatii. Komplementy sprawiają, iż jesteśmy bardziej skłonni spełnić oczekiwania naszego adwokata. To wykorzystanie zakorzenionej w społeczeństwie ślepej wiary w autorytet prawnika. Społeczny dowód słuszności buduje się na przekonaniu, że inni (klienci) zaakceptowali analogiczne reguły zlecenia sprawy. Można tworzyć mit niedostępności – im coś jest trudniejsze do zdobycia, tym atrakcyjniejsze (sekretarka adwokata tworzy wrażenie, że ustalenie terminu spotkania jest wyjątkowo trudne). Zaangażowanie klienta można osiągnąć też tak zwaną niską piłką:

przedstawiamy atrakcyjną ofertę prowadzenia sprawy, by po jakimś czasie „przypomnieć” sobie, że podane wynagrodzenie było bez VAT-u, konieczny będzie jeszcze wpis sądowy, a może dojdzie też zaliczka na biegłych. Klient, skoro już podjął decyzję i poświęcił czas na zainicjowanie sprawy, czuje się zobowiązany do kontynuowania zlecenia, nawet na gorszych warunkach. „Drzwi zatrzaśnięte przed nosem” to z kolei technika polegająca na wskazaniu wysokiego wynagrodzenia, które – jak dobrze wiemy – oburzy zainteresowanego. Wtedy obniżając stawkę doprowadzamy do satysfakcji klienta, który z poczuciem zwycięstwa podpisuje pełnomocnictwo. Do uległości skłaniać będzie wzbudzenie poczucia winy i wstydu pozwalające adwokatowi uzyskać walor medium umożliwiającego ucieczkę od negatywnego myślenia o sobie i swoich uczynkach. Jeśli chcesz, aby twój przekaz był spersonalizowany, wpłataj w swoją wypowiedź zwroty bezpośrednie. Mówiąc „panie Jurku” wpływasz na moje większe zainteresowanie i poczucie zobowiązania klienta.

Opisane, opierające się na przesadzie metody, są z punktu widzenia etyki adwokackiej niedozwolone! Tym samym mogą autorytatywnie stwierdzić, że wykonywanie przez Donalda Trumpa praktyki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej byłoby wielce wątpliwe. ■

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH Zmora RODO?

Do wszystkich docierają powoli niepokojące wiadomości o zmianie przepisów dotyczących reguł ochrony danych osobowych przez wszystkie podmioty je przetwarzające. Dotychczas dla większości z nas pojęcie ochrona danych osobowych stanowiło bardzo mglisty majak senny, który a to istnieje, a to nie istnieje.

ADW. MICHAŁ
WOJTYSIAK



Zdajemy sobie sprawę, że w naszej praktyce operowanie imionami i nazwiskami, nr. PESEL i NIP naszych klientów, naszych przeciwników oraz innych osób fizycznych, jest chlebem powszednim. Od paru lat wiemy, że powinniśmy „jakoś” chronić te dane, poprzez zakładanie „jakichś” zbiorów, zgłaszanie „jakichś” rejestrów lub też wykonywanie zagadkowo brzmiących obowiązków ABI.

Myślę, że w praktyce poza tymi mglistymi pojęciami, pustymi hasłami, większość z nas traktowała te sprawy po macoszemu. Wychodziliśmy z założenia, że jakoś to będzie. To przeświadczenie zresztą miało mocne podstawy w dotychczasowej praktyce GIODO, które mimo szumnych zapowiedzi kontroli prawników właściwie ich nie przeprowadzało. Od jakiegoś jednak czasu dochodzą do naszego środowiska, a także do władz centralnych adwokatury sygnały zbliżających się zmian, wywołanych Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz.UE.L Nr 119, str. 1), zwanym dalej RODO.

Wokół tego zagadnienia narosło wiele nieprawdziwych informacji, mitów i legend. Chciałbym przedstawić nieco bliżej te dyrektywy oraz rozwiązać pewne wątpliwości.

Od kilku miesięcy Okręgowa Rada Adwokacka w Łodzi rozpoczęła przygotowania do zmierzania się z zagadnieniem ochrony danych osobowych na zasadach RODO. Poczynione zostały przygotowania do wprowadzenia rozwiązań, które, mam nadzieję, zapewnią nam narzędzia właściwej ochrony danych osobowych w naszych kancelariach, a także ich ochrony przez Izbę Łódzką jako jednostkę samorządu zawodowego. W związku z tym dokonaliśmy wyboru oferty wykonania całej dokumentacji oraz wdrożenia stosownych procedur ochrony danych osobowych przez ORA, a także zawierającej możliwość przekazania prowadzącym działalność adwokacką tzw. mapy drogowej – czyli wszystkich najpotrzebniejszych procedur, dokumentów oraz problemów związanych z ochroną danych osobowych w naszych kancelariach. W ramach zawartej umowy chcemy także przeprowadzić szkolenia z zakresu ochrony danych osobowych, aby w oparciu o posiadane wzorce i dokumenty przygotować nas do stosowania nowych przepisów w praktyce. Szkolenie zostanie zorganizowane w połowie marca 2018 r, natomiast wszystkie prace wdrażające procedury RODO rozpoczną się w połowie stycznia 2018. W związku z tym mamy nadzieję, że przed 25 maja 2018 r. wszyscy będziemy gotowi na zmiany. Zachęcam koleżanki i kolegów do zainteresowania się szkoleniami i uczestnictwa w nich!

Krótko o rozporządzeniu. Przede wszystkim przepisy zostały oparte na zasadzie odforma-

lizowania wszystkich procedur oraz rezygnacji z wymuszania na nas stosowania narzędzi ochrony danych osobowych narzuconych odgórnie. Autorzy przepisów starali się stworzyć tylko pewne ramy, w jakich mamy funkcjonować, i pozostawili nam jako przedsiębiorcom decydowanie, w jaki sposób będziemy chronili przetwarzane przez nas dane. Zrezygowano zatem z odgórnego narzucania na korzyść indywidualnego przemyślenia całej sytuacji. Przepisy RODO wprowadzając pewną dowolność w tym zakresie przewidują różnice pomiędzy różnymi przedsiębiorcami, z których jedni są małymi jednoosobowymi firmami, a inni dużymi wieloosobowymi związkami gospodarczymi.

Rozporządzenie przewiduje, że musimy przetwarzać dane osobowe w sposób legalny. Jeżeli chodzi o naszą pracę w kancelariach to właściwie nie ma takiej możliwości, abyśmy w tym zakresie naruszali czyjeś prawa, bo z reguły wykonujemy zleconą nam umowę lub też wypełniamy ciężący na nas obowiązek prawny, ewentualnie uzyskujemy zgodę osób trzecich na przetwarzanie ich danych. W sytuacji, gdy wykonujemy wiążącą nas umowę, nie można mieć żadnych wątpliwości co do legalności przetwarzania. A zatem, przywołując mit odnoszący się do zgłaszania danych osobowych świadków do Sądu, możemy to robić bez ich zgody, bo wykonujemy zleconą nam umowę.

Bardzo ważną nowością wprowadzoną w RODO jest zniknięcie dotychczasowego obo-



wiązku ciężącego na niektórych przedsiębiorcach, odnośnie rejestracji danych osobowych i zgłaszania ich zbiorów do GIODO. Zatem nie trzeba będzie wypełniać sterty wniosków potrzebnych do zgłoszenia zbioru. Ale mimo że znikną ten obowiązek o charakterze formalnym, zgodnie z przepisami rozporządzenia będziemy musieli bardzo indywidualnie odnosząc się do naszej praktyki samodzielnie przemyśleć, w jaki sposób mamy rzeczywiście chronić dane osobowe przetwarzane przez nas. Koniec z papierologią i gotowymi wzorami. To my mamy stworzyć własne procedury adekwatne do naszych możliwości i ilości danych, które przetwarzamy. Przy małych kancelariach zatem wystarczy, że skupimy się na odpowiednim zabezpieczeniu dostępu do dokumentów zawierających dane naszych klientów, tak w formie papierowej, jak i elektronicznej i wprowadzimy własną procedurę ochronną. W firmach większych zaś, gdzie poza danymi klientów przetwarzane są dane pracowników, współpracowników oraz innych osób, nasze zabiegi ochronne będą musiały być szersze.

Dlatego zgodnie z rozporządzeniem od 25 maja 2018 r. nie będzie już bezwzględny obowiązek posiadania tzw. polityki bezpieczeństwa oraz instrukcji zarządzania danymi informatycznymi. To my jako przedsiębiorcy lub wynajęty przez nas administrator będziemy decydować, jakie formy ochrony i dokumenty będą w firmie potrzebne, mając na uwadze skalę przetwarzania danych. Mimo braku takiego obowiązku o cha-

rakterze bezwzględnym myślę jednak, że aktem należytej staranności przynajmniej w kancelariach większych będzie posiadanie powyższych dokumentów, jednak w treści nie szablonowej, a odpowiadającej rzeczywistości firmy. Ważne jest to, że to my odpowiadamy za treść tych dokumentów, które sami mamy utworzyć, ponieważ w rozporządzeniu brakuje wymogów dotyczących ich treści. Naczelna zasada jest jasna – dane osobowe mają być po prostu chronione skutecznie i nic więcej. Jeżeli zatem procedura ochrony danych w naszej kancelarii będzie liczyła dwa zdania, a nie 16 stron, ale będzie skuteczna – to wystarczy.

Kolejną ważną zmianą oferowaną przez RODO jest zniknięcie przymusowego obowiązku uzyskiwania pisemnej zgody osób, których dane przetwarzamy. Zgodnie z art. 7 rozporządzenia będziemy po prostu musieli wykazać, że osoba, której dane przetwarzamy, wyraziła na to zgodę. W sytuacji kancelarii prawnej prowadzącej usługi związane z udzielaniem szeroko rozumianej pomocy prawnej wystarczającym dowodem potwierdzającym jest podpisanie stosownej umowy lub też pełnomocnictwa do reprezentowania w sprawie.

Zgodnie z art. 30 RODO powinniśmy posiadać tzw. rejestr czynności przetwarzania danych osobowych (nie dotyczy to przedsiębiorców zatrudniających mniej niż 250 osób), jednak dla własnej orientacji lepiej taki rejestr stworzyć. Może się składać ze zbiorów klientów, wspólników, faktur, umów etc.

W zakresie środków ochrony danych osobowych, które mają charakter obowiązkowy, RODO przewiduje w art. 24 i 32 brak bezwzględnego rygору posiadania całego katalogu tych środków. To przedsiębiorca decyduje, jakie środki ma zastosować tak, aby ich działanie było odpowiednie i rzeczywiste. Stąd nie musimy koniecznie mieć w małej kancelarii instrukcji przechowywania kluczy, czy zmieniać hasła do komputera co 30 dni. Inaczej w dużej spółce partnerskiej, gdzie takie obowiązki powinny należeć do oczywistych.

Rozporządzenie wprowadza także możliwość wsparcia zewnętrznego przedsiębiorców w formie certyfikacji naszych działań w zakresie ochrony danych osobowych, a także pomocy dla przedsiębiorców w formie kodeksów dobrego postępowania w zakresie ochrony danych osobowych. Oczywiście te mechanizmy nie zaczną funkcjonować od razu. Myślę jednak, iż z upływem czasu tego typu praktyki zaczną się pojawiać, pełniąc funkcję pomocniczą.

Rozporządzenie zawiera wiele nowych rozwiązań, których celem jest wzmocnienie ochrony oraz jej odformalizowanie. Myślę, że podjęte przez Okręgową Radę Adwokacką czynności związane z przygotowaniem nas do nadchodzących zmian, będą pomocne dla wszystkich koleżanek i kolegów. Mam nadzieję, że w związku z tym tzw. Zmora RODO stanie się tylko niewielką niedogodnością w nadchodzącym roku, z którą poradzimy sobie bez większych problemów. ■

Zmiany w sądach | Dane na dzień 24 listopada 2017 r.

ZNIESIENIE WYDZIAŁÓW Sąd Okręgowy w Łodzi

Z dniem 1 lipca 2016 r. zniesiono:

- VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych **Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi**

Z dniem 1 stycznia 2017 r. zniesiono:

- IX Wydział Rodzinny i Nieletnich
- XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych **Sąd Rejonowy w Skierniewicach**

Z dniem 1 lipca 2017 r. zniesiono:

- Sekcję Wykonawstwa i Windykacji utworzoną w ramach II Wydziału Karnego SR w Skierniewicach

Sąd Rejonowy w Kutnie

Z dniem 1 lipca 2017 r. zniesiono:

- Sekcję Wykonawczą utworzoną w ramach II Wydziału Karnego SR w Kutnie

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

Z dniem 1 stycznia 2017 r. zniesiono:

- VI Wydział Rodzinny i Nieletnich

Sąd Rejonowy w Pabianicach

Z dniem 1 kwietnia 2017 r. zniesiono:

- IV Wydział Pracy

Sąd Rejonowy w Zgierzu

Z dniem 1 sierpnia 2016 r. zniesiono:

- IV Wydział Pracy

UTWORZENIE WYDZIAŁÓW

Sąd Okręgowy w Łodzi

Z dniem 1 lipca 2016 r. utworzono

- VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – I i II instancja

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

Z dniem 1 stycznia 2017 r. utworzono:

- VII Wydział Rodzinny i Nieletnich
- X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

Z dniem 1 stycznia 2017 r. utworzono:

- V Wydział Rodzinny i Nieletnich

ZMIANY NA STANOWISKACH PRZESÓW SĄDÓW

Sąd Rejonowy w Zgierzu

Katarzyna Czerwińska, sędzia Sądu Rejonowego w Zgierzu

- powołana z dniem 24 maja 2017 r. do pełnienia funkcji prezesa tego Sądu, na okres 4 lat.

ZMIANY NA STANOWISKACH WICEPREZESÓW SĄDÓW

Sąd Rejonowy w Kutnie

Roman Cwikliński, sędzia Sądu Rejonowego w Kutnie

- powołany z dniem 9 maja 2016 r. do pełnienia funkcji wiceprezesa tego Sądu, na okres 4 lat.

ZMIANA NA STANOWISKACH WIZYTATORÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI

Katarzyna Kamińska-Krawczyk, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 października 2016 r. pełni funkcję wizytatora do spraw cywilnych i egzekucyjnych,

Jolanta Jachowicz, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 28 marca 2017 r. pełni funkcję wizytatora do spraw cywilnych, rodzinnych i nieletnich,

Izabela Wawrzynkiewicz, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 28 marca 2017 r. pełni funkcję wizytatora do spraw cywilnych rodzinnych i nieletnich,

Magdalena Lisowska, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 13 listopada 2017 r. pełni funkcję wizytatora do spraw pracy i ubezpieczeń społecznych,

Śławomir Haładaj, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 28 marca 2017 r. pełni funkcję wizytatora do spraw penitencjarnych.

ZMIANA NA STANOWISKU RZECZNIKA PRASOWEGO W SĄDZIE OKRĘGOWYM W ŁODZI

Monika Pawłowska-Radziemska, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 grudnia 2016 r. pełni funkcję Rzecznika Prasowego Sądu Okręgowego w Łodzi do spraw cywilnych.

ZMIANA NA STANOWISKU KOORDYNATORA DS. MEDIACJI W SĄDZIE OKRĘGOWYM W ŁODZI

Paweł Filipiak, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 stycznia 2017 r. pełni funkcję koordynatora do spraw mediacji w sprawach cywilnych,

Paweł Sydor, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 stycznia 2017 r. pełni funkcję koordynatora do spraw mediacji w sprawach karnych i mediacji rówieśniczej.

ZMIANY NA STANOWISKACH PRZEWODNICZĄCYCH WYDZIAŁÓW, ZASTĘPCÓW PRZEWODNICZĄCYCH WYDZIAŁÓW, KIEROWNIKÓW SEKCJI W SĄDACH

Sąd Okręgowy w Łodzi

Jacek Chrostek, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 lipca 2017 r. pełni funkcję przewodniczącego nowo utworzonego VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SO w Łodzi,

Elżbieta Gawryszczak, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 października 2016 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącego III Wydziału Cywilnego Odwoławczego SO w Łodzi,

Piotr Ciciwa, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 10 października 2017 r. pełni funkcję kierownika Sekcji Zażaleniuowej V Wydziału Karnego Odwoławczego SO w Łodzi,

Andrzej Rembowski, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 10 października 2017 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącego V Wydziału Karnego Odwoławczego SO w Łodzi,

Magdalena Lisowska, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 1 lipca 2016 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącego VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SO w Łodzi,

Urszula Józwiak-Pryca, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 2 stycznia 2017 r. pełni funkcję przewodniczącej XII Wydziału Cywilnego Rodzinnego SO w Łodzi,

Barbara Przytuła-Chrostek, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

- od dnia 3 kwietnia 2017 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącej XII Wydziału Cywilnego Rodzinnego SO w Łodzi

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi

Agata Kłosińska, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

- od dnia 1 czerwca 2017 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącej I Wydziału Cywilnego SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi,

Anna Małecka, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

- od dnia 1 października 2016 r. pełni funkcję kierownika Sekcji Wykonywania Orzeczeń Sądowych IV Wydziału Karnego SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi,

Dorota Łopalewska, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

- od dnia 1 marca 2017 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącej V Wydziału Rodzinnego i Nieletnich SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi,

Małgorzata Gutkowska, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

- od dnia 1 stycznia 2017 r. pełni funkcję przewodniczącej V Wydziału Rodzinnego i Nieletnich SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi,

Tomasz Kalsztejn, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

- od dnia 1 czerwca 2017 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącej VIII Wydziału Cywilnego SR dla Łodzi-Widzewa w Łodzi.

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi

Jacek Galmont, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

- od dnia 13 września 2016 r. pełni funkcję przewodniczącego VI Wydziału Karnego SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,

Dagmara Garnczarek, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

- od dnia 13 września 2016 r. pełni funkcję przewodniczącej XI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi.

Katarzyna Wołoszyn-Sokołowska, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

- od dnia 1 stycznia 2017 r. pełni funkcję przewodniczącej nowo utworzonego VII Wydziału Rodzinnego i Nieletnich SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,

Paweł Antczak, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

- od dnia 1 stycznia 2017 r. pełni funkcję przewodniczącego nowo utworzonego X Wydziału

Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,

Sąd Rejonowy w Zgierzu

Katarzyna Czerwińska, sędzia Sądu Rejonowego w Zgierzu

- od dnia 1 maja 2016 r. pełni funkcję przewodniczącej III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich SR w Zgierzu,

Dorota Kłos-Wasińska, sędzia Sądu Rejonowego w Zgierzu

- od dnia 1 lipca 2017 r. pełni funkcję kierownika Sekcji Wykonywania Orzeczeń Sądowych II Wydziału Karnego SR w Zgierzu.

Sąd Rejonowy w Kutnie

Sylwester Przygodziński, sędzia Sądu Rejonowego w Kutnie

- od dnia 1 września 2017 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącej II Wydziału Karnego SR w Kutnie.

Sąd Rejonowy w Skierniewicach

Marcin Wojciechowski, sędzia Sądu Rejonowego w Skierniewicach

- od dnia 10 sierpnia 2017 r. pełni funkcję przewodniczącego V Wydziału Gospodarczego SR w Skierniewicach.

Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej

Przemysław Muszel, sędzia Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej

- z dniem 1 lutego 2017 r. pełni funkcję przewodniczącego II Wydziału Karnego SR w Rawie Mazowieckiej.

POWOŁANIE DO PEŁNIENIA

URZĘDU NA STANOWISKU SĘDZIEGO

Sądu Okręgowego w Łodzi

Andrzej Rembowski

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Iwona Matyjas

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Agnieszka Wilczyńska

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Tomasz Krawczyk

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Wioletta Kubasiewicz

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Katarzyna Bielczyk

- akt powołania wręczono 10 października 2016 r.

Agnieszka Szeliga

- akt powołania wręczono 10 października 2016 r.

Izabela Kowalska

- akt powołania wręczono 7 grudnia 2016 r.

Paulina Kuźma

- akt powołania wręczono 5 kwietnia 2017 r.

Barbara Soszyńska-Stefanowicz

- akt powołania wręczono 5 kwietnia 2017 r.

Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

Paulina Marszałek

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Karina Rzeźnik

- akt powołania wręczono 27 czerwca 2016 r.

Dariusz Rogala

- akt powołania wręczono 17 sierpnia 2016 r.

Sądu Rejonowego w Pabianicach

Katarzyna Sójta

- akt powołania wręczono 27 czerwca 2016 r.

Sądu Rejonowego w Zgierzu

Monika Olszowiec

- akt powołania wręczono 19 kwietnia 2016 r.

Inga Pietrasik

- akt powołania wręczono 24 stycznia 2017 r.

MIANOWANIE NA STANOWISKO ASESORA SĄDOWEGO

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

Ewelina Ruszkowska

- z dniem 21 września 2017 r.

Paweł Suski

- z dniem 21 września 2017 r.

Adam Włodarczyk

- z dniem 21 września 2017 r.

Natalia Grzesik-Latuszkiewicz

- z dniem 21 września 2017 r.

Damian Kaczmarek

- z dniem 21 września 2017 r.

Maria Krym

- z dniem 21 września 2017 r.

Dominika Pietrzak

- z dniem 21 września 2017 r.

Martyna Hajdus

- z dniem 21 września 2017 r.

Śławomira Lerman

- z dniem 21 września 2017 r.

Małgorzata Włodarczyk-Kępka

- z dniem 21 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Zgierzu

Sabina Ławniczak

- z dniem 21 września 2017 r.

Marta Goss-Przygucka

- z dniem 21 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Pabianicach

Paweł Przygucki

- z dniem 21 września 2017 r.

PRZENIESIENIA SĘDZIÓW Z INNYCH OKRĘGÓW DO OKRĘGU SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI

Hanna Świderska, sędzia Sądu Rejonowego w Łasku

- z dniem 1 maja 2017 r. przeniesiona na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi,

Magdalena Szymańska, sędzia Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim

- z dniem 5 sierpnia 2016 r. przeniesiona na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi,

Łukasz Zajda, sędzia Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

- z dniem 1 października 2016 r. przeniesiony na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

UBYLI ZE STANOWISKA SĘDZIEGO

Sądu Okręgowego w Łodzi

Anna Rodak

- z dniem 19 kwietnia 2016 r. – wobec powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

Jacek Pasikowski

- z dniem 19 kwietnia 2016 r. – wobec powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

Dorota Kozarzewska

- z dniem 9 maja 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Alicja Litwicka-Cysek

- z dniem 1 czerwca 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Zenona Wasilewska-Stańczyk

- z dniem 1 czerwca 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Antoni Hryniewicz

- z dniem 11 grudnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Elżbieta Pietrzak

- z dniem 23 grudnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Ewa Piąta-Trzeciak

- z dniem 28 grudnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Anna Trawińska

- z dniem 28 grudnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Krystyna Sowińska

- z dniem 29 grudnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Sylwester Olejniczak

- z dniem 29 grudnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Henryka Stawiana

- z dniem 1 marca 2017 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Barbara Augustyniak

- z dniem 5 kwietnia 2017 r. – wobec powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi.

Maria Antecka

- z dniem 10 października 2017 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi

Teresa Dylis

- z dniem 26 czerwca 2017 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Katarzyna Nowicka-Michalak

- z dniem 1 września 2017 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi

Czesław Mrowiński

- z dniem 1 sierpnia 2016 r. – wobec przeniesienia w stan spoczynku.

DR ADW. SYLWESTER REDEŁ
KIEROWNIK SZKOLENIA APLIKANTÓW
ADWOKACKICH
ORA W ŁODZI



EGZAMIN NA APLIKACJĘ ADWOKACKĄ 2017 R.

We wrześniu odbył się egzamin na aplikację adwokacką. Od 2006 r. to egzamin państwowy, prowadzony przez komisję powoływaną przez ministra sprawiedliwości. W tym roku w komisji byli: SSA Tomasz Szabelski, SNSA Tomasz Zbrojewski, SSA dr Michał Kłos, adw. Sylwia Kubiak-Kielichowska, adw. Jerzy Szczepaniak, dr hab. Lesław Góral, prokurator PR Rafał Sławnikowski. W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba osób starających się o przyjęcie i liczba osób, które zdały egzamin, nieznacznie wzrosły. Dopuszczono 100 osób, które spełniały kryteria formalne. Dwie osoby zrezygnowały ze zdawania, a dwie nie stawily się na egzaminie. Z 96 kandydatów 74 osoby otrzymały wynik pozytywny. Łódzki ośrodek miał największą „zdawalność” w kraju – 77,1 proc. (w Krakowie 67,2 proc. w Warszawie 66,2 proc.). Na listę aplikantów wpisano 66 osób. Ślubowanie – 5 stycznia 2018 r. Gratulujemy!

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW SZKOLENIA APLIKANTÓW ADWOKACKICH

Komisja Kształcenia Aplikantów Adwokackich przy NRA w Warszawie organizuje corocznie dwie konferencje kierowników szkolenia – wiosenną i jesienną. Ostatnia odbyła się w dniach 24–26 listopada w pałacu w Walewicach.

Nazwa Walewice jednoznacznie kojarzy się z Marią Walewską, metresą Napoleona Bonaparte. Mieszkała tu jako żona o pół wieku starszego Anastazego Walewskiego, szambelana króla Stanisława Augusta. Cesarza poznała w 1807 r. i stała się jego oficjalną kochanką. W 1810 r. urodziła Napoleonowi syna. Aleksander Colonna-Walewski, choć nie został oficjalnie uznany przez cesarza, otrzymał nieco honorów, a przede wszystkim tytuł hrabiego oraz przynoszące zysk posiadłości ziemskie. Był ambasadorem Francji w Wielkiej Brytanii, ministrem spraw zagranicznych u Napoleona III, a także ministrem kultury i sztuki. Zmarł w 1868 r. w Strasburgu.

Pałac zbudowany w latach 1773–83 dla szambelana i jego pierwszej żony, Magdaleny

Co słyszeć u aplikantów?

Co było, co jest i czego powinniśmy się spodziewać w przyszłości w działaniu Referatu Aplikantów ORA w Łodzi?

z Tyzenhauzów. Projekt Hilarego Szpilowskiego był pomysłem w Polsce nowatorskim – to jeden z pierwszych klasycystycznych pałaców z sięgającym piętra kolumnowym portykiem. Korpus główny, na planie prostokąta, połączony został z dwoma pawilonami arkadowymi, przeszklonymi galeriami. W pawilonach bocznych, gdzie obecnie mieszczą się biura stadniny i pomieszczenia gospodarcze, znajdują się rzadkie tapety z początku XIX w. z motywami z greckiej mitologii. Obecnie jest tu hotel.

W połowie XIX w. majątek stał się własnością Grabińskich. To herb tej rodziny, Pomian, znajduje się teraz w tympanonie portyku. Grabińscy byli właścicielami majątku do 1945 r. To oni, na przełomie XIX i XX w., założyli w Walewicach istniejącą do dziś stadninę koni. Wywłaszczono ich na mocy dekretu o reformie rolnej, a ziemię po części rozparcelowano, po części zamieniono w PGR – włączając w to stadninę. Przetrwiała do dziś i ma się dobrze. Słynie z hodowli koni angloarabskich.

Po zachodniej stronie pałacu znajduje się park założony w 1886 r. przez Waleriana Kronenberga. Można tu podziwiać barokowe i klasycystyczne rzeźby. Bogata jest flora parku – ponad 70 gatunków i odmian drzew i krzewów.

AD REM...

Zgodnie z ustaleniami wiosennej konferencji w Niechorzu, w jesiennej wzięli udział przedstawiciele samorządów aplikantów adwokackich z większości izb w kraju. Łódzką reprezentował wicedziekan, adw. Bartosz Tiutiunik; starosta I roku apl. adw. Marcin Imiołczyk oraz ja.

Obrady rozpoczęło przywitanie gości i wprowadzenie do tematyki konferencji przez przewodniczącą Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich przy NRA, adw. Elżbietę Nowak. Wygłosili referaty: adw. Justyna Metelska, przewodnicząca Komisji Praw Człowieka NRA; i adw. Artur Pietryka (wiceprzewodniczący). Tematem była problematyka wdrożenia zagadnień praw człowieka w program aplikacji adwokackiej. W dyskusji z udziałem aplikantów mówiono m.in. o konieczności wprowadzenia ćwiczeń i warsztatów w spo-

rządaniu skarg do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Drugiego dnia wystąpił wiceprezes NRA Jerzy Glanc, mówił o istocie aplikacji adwokackiej. Podkreślił, że to najlepsza droga do zawodu adwokata. Poruszył także problem wynagradzania aplikantów za ich pracę w kancelariach. Formy zatrudniania aplikantów omawiali także adw. Bartosz Grohman i adw. Jerzy Zięba.

Zwrócono także uwagę na plany Ministerstwa Sprawiedliwości, dotyczące egzaminu zawodowego, które zakładają wprowadzenie powtórnego zdawania jedynie części egzaminu, z której zdający nie uzyskał pozytywnego wyniku. Końcowy egzamin adwokacki miałby się odbywać dwa razy w roku. Aplikanci wskazywali, że nie konsultowano z nimi projektu umożliwiającego podchodzenie więcej niż raz w roku do egzaminu adwokackiego, czy propozycji zdawania powtórnie tylko przedmiotu niezdanego za pierwszym razem.

Referat wygłosiła adw. Ewa Krasowska, Rzecznik Dyscyplinarny Adwokatury. Mówiła o celowości szkolenia z procedur dyscyplinarnych dla aplikantów. Argumentowała, że rzecznicy dyscyplinarni działają w oparciu o różne przepisy, których aplikanci najwyżej nie znają. Wskazała na konieczność uwzględnienia tej problematyki w programach szkolenia aplikantów.

ZAJĘCIA I REPETYTORIA

Efektom Konferencji jest rekomendacja Komisji Kształcenia Aplikantów Adwokackich przy NRA, aby wprowadzić w II semestrze na III roku aplikacji adwokackiej zajęcia repetytoryjne, obejmujące przedmioty egzaminu adwokackiego oraz aby program III roku aplikacji, objęty planem szkolenia, zrealizowany został, w miarę możliwości, w I semestrze 2018 r., a zajęcia powtórzeniowe przygotowujące do egzaminu miały wymiar praktyczny. W szczególności, by polegały na sporządzeniu pism procesowych (pozwów, apelacji, skargi do WSA, opinii prawnych). Rekomendacja jest zasadna, a nasz system szkolenia uwzględnia od lat postulaty aplikantów, szczególnie rocznika przedegzaminacyjnego. Dodatkowe

zajęcia służą przede wszystkim praktycznemu przygotowaniu aplikantów do egzaminu adwokackiego.

PLANY SZKOLENIOWE NA ROK 2018

Na posiedzeniu ORA w Łodzi 19 grudnia 2017 r. uchwalono plany szkoleniowe na 2018 r. dla wszystkich roczników aplikantów ORA w Łodzi. Jesteśmy związani Uchwałą nr 108/2015 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 15 grudnia 2015 r., która przyjmuje założenia programowe aplikacji i ramowy plan szkolenia dotyczący wszystkich roczników aplikantów adwokackich.

Każdy rok aplikacji musi mieć zagwarantowane minimum programowe w postaci 140 godzin zajęć liczonych według modułów 45 minutowych. Minimum pozostawia ORA wybór sposobu prowadzenia zajęć oraz możliwość modyfikacji ram czasowych szkoleń. Przyjmuje się, że aplikanci znają teorię, a zatem nie ma potrzeby ponownego powtarzania zajęć prowadzonych na uczelniach. Z uwagi na specyfikę i różnorodność poszczególnych izb adwokackich, okręgowe rady adwokackie mają swobodę w określaniu szczegółowych zasad metodyki zajęć.

Głównym celem aplikacji jest nauka stosowania prawa oraz pokazywanie praktyczne instrumentów do wykorzystania teorii.

Dla I roku blok karny obejmuje: prawo karne materialne, postępowanie karne, prawo karne skarbowe, prawo wykroczeń, postępowanie w sprawach o wykroczenia, prawo karne wykonawcze, prawo o adwokaturze, historię adwokatury, kształtowanie wizerunku adwokata, zasady wykonywania zawodu adwokata i zasady etyki adwokackiej oraz ustroj organów ochrony prawnej. Dla II roku aplikacji przewidziane jest: prawo cywilne, postępowanie cywilne, prawo rodzinne i opiekuńcze, ustawa o własności lokali, ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym

zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego, prawo pracy i ubezpieczeń społecznych. Rok III obejmuje prawo gospodarczo-handlowe, prawo europejskie, prawo administracyjne, postępowanie administracyjne i sądowo-administracyjne, prawo konstytucyjne i prawo podatkowe.

Zajęcia realizowane są przez wykładowców – doświadczonych adwokatów. Ich udział spełnia wymogi § 16 ust. 2 Regulaminu aplikacji adwokackiej. Co najmniej 80 proc. wykładów prowadzą adwokaci.

Tradycyjnym elementem programu są szkolenia wyjazdowe na przełomie sierpnia i września, będące pogodzeniem szkolenia (przedkolekwalnego i przedegzaminacyjnego) z integracją, m.in. międzyizbową.

Aplikantów czekają: sprawdzian dla I roku w czerwcu oraz kolokwia dla I i II roku w październiku. Dla III roku w zależności od zapotrzebowania przewidują dodatkowe zajęcia warsztatowe ze wszystkich przedmiotów będących podstawą egzaminu adwokackiego.

Przyjęty przeze mnie model kierowania szkoleniem aplikantów opiera się przede wszystkim na przygotowaniu do wykonywania zawodu przez utrwalanie wiedzy prawniczej, wykorzystywaniu tej wiedzy w osiąganiu określonych celów, nauce pod wodzą patrona – „mistrza” sposobów osiągania tego celu, a wreszcie na uczestniczeniu w życiu samorządu. Aplikanci to część naszego samorządu i powinni się czuć w nim czuć jak w „rodzinie” – aplikant to nasz kolega, tyle że młodszy. Mam zaszczyt pracować w RA, która popiera ten sposób postrzegania, szanuje aplikantów i wymaga przestrzegania wysokich standardów moralnych i zawodowych. Nie wolno zapominać, że szerokie prawa to także korelat obowiązków. Mam nadzieję, że aplikanci ORA w Łodzi nie zawiodą i będą stanowili wzór do naśladowania dla innych izb – jak dotychczas. ■



© ADW. DR SYLWESTER REDEŁ

Szkolenie aplikantów adwokackich ORA Łódź

Apelacje cywilne, karne, skargi...

Tegoroczne wyjazdowe szkolenie dla aplikantów wszystkich trzech roczników naszej Izby odbyło się we wrześniu – tradycyjnie w Słoku k. Bełchatowa w Hotelu Wodnik.

Wykłady dla wszystkich roczników były częściowo wspólne, zwłaszcza w formie warsztatów (przedkolekwalnych i przedegzaminacyjnych). Zajęcia poprowadzili zaproszeni goście, m.in. sędzia Sądu Najwyższego Dariusz Świecki, wicedziekan adw. Bartosz Tiutiunik, sekretarz ORA adw. Sławomir Szatkiewicz, sędzia Sądu Apelacyjnego dr Michał Kłos, dr hab. Michał Wojewoda, przewodnicząca Komisji Dосkonaleń Zawodowego adw. Magdalena Eckerdsorf, adw. Ryszard Marcinkowski; przy moim nieznacznym udziale.

Po raz pierwszy szkolenie aplikantów miało charakter wspólnej nauki z inną izbą adwokacką. Wzięli w nim udział również aplikanci Częstochowsko-Piotrkowskiej Izby Adwokackiej. To rozwija integrację środowiskową oraz sprzyja wymianie doświadczeń. Od samych zainteresowanych dotarły przychylne opinie o takiej formie szkolenia, którą w przyszłości będziemy kontynuować. Inne izby też chcą w nich brać udział.

Przeważały tematy związane z kolokwiami i egzaminem adwokackim, a więc tematyka apelacji cywilnych, karnych i skarg do WSA.

Zwienieniem pracy, wyczerpujących czwartkowych zajęć, była uroczysta kolacja połączona z dyskoteką. Na kolację przybył wzorem lat ubiegłych dziekan ORA w Łodzi adw. Jarosław Zdzisław Szymański. W kolacji wzięła również udział znaczna część kadry dydaktycznej, przedstawiciele ORA w Łodzi, przedstawiciele ORA w Częstochowie z wicedziekanem, pełniącym równoległe funkcję kierownika szkolenia aplikantów, adw. Marcinem Karpińskim.

W piątek zajęcia trwały niemal cały dzień. Udało się pogodzić względy dydaktyczne z towarzysko-integracyjnymi, a nawet z międzyizbowymi. Mam nadzieję, że szkolenie przyczyni się do pomyślnego zdania kolokwium i egzaminu adwokackiego, czego wszystkim Koleżankom i Kolegom Aplikantom serdecznie życzę. Wykładowcom oraz wszystkim uczestnikom szkolenia dziękuję za udział, miłą atmosferę i do zobaczenia na następnych! ■

DR ADW. SYLWESTER REDEŁ
KIEROWNIK SZKOLENIA APLIKANTÓW ADWOKACKICH ORA
W ŁODZI

Prawnicy gooolaaa!

Tego roku we wrześniu na boiskach Chojęńskiego Klubu Sportowego Komisja Kultury, Sportu i Integracji Zawodowej zorganizowała turniej piłki nożnej prawników o Puchar Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi.

W rozgrywkach udział wzięły drużyny: adwokatów, radców prawnych, komorników, notariuszy oraz sędziów. Mecze były tak zacięte, że bramkarz drużyny adwokatów, aplikant adwokacki Dawid Juśkiewicz, już w pierwszym meczu z notariuszami odniósł na tyle poważną kontuzję, że stracił przytomność i konieczna okazała się interwencja pogotowia ratunkowego oraz wizyta na SOR-rze w szpitalu im. Kopernika. Na szczęście po tomografii komputerowej nie stwierdzono poważnych urazów.

Po zmianie bramkarza na najmłodszego stażem w naszej drużynie adwokata Piotra Olszańskiego, koledzy podjęli dalszą walkę. W meczu z radcami prawnymi, decydującym o I miejscu w turnieju, w trakcie którego doszło do „przyjacielskiej” rozmowy przedstawicieli obu drużyn na środku boiska, drużyna adwokatów wygrała 1:0, a bramkę na wagę zwycięstwa piękną główką zdobył adwokat Tomasz Banasiak.

Ostatecznie klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco:

- I miejsce – adwokaci
- II miejsce – radcy prawni
- III miejsce – notariusze
- IV miejsce – komornicy
- V miejsce – sędziowie

Po wyczerpującym turnieju nadszedł czas na zabawę i taniec. 27 października 2017 r. w restauracji Gęsi Puch odbył się tradycyjny Bal Mistrzów Sportu. Znakomite menu i muzyka prezentowana przez DJ Lizarda, który będzie towarzyszył nam także na kolejnym balu karnawałowym, wprawiła gości w doskonały nastrój. Puchary za zajęcie I, II i III miejsca w imieniu dziekana wręczyli adwokat Piotr Olszański i adwokat Arkadiusz Wróblewski, a puchar dla najlepszego strzelca turnieju odebrał pan komornik Bartosz Rychlik. ■

ADW. PIOTR OLSZAŃSKI
SZEFEK KOMISJI DS. SPORTU I REKREACJI ORAZ KULTURY
I INTEGRACJI ZAWODOWEJ



Joga – wierna przyjaciółka

Przez ostatnie dwa lata spełniałam marzenie o podróży dookoła świata. Teraz mam szansę spełnić marzenie o byciu nauczycielem jogi i dzieleniu się wiedzą i doświadczeniem zebranych w ostatnich latach mojej praktyki. W Polsce zaczęłam od szkoły Iyengara, w Australii rozkochałam się w vinyasa flow, w USA poznałam hot yoga, Tajlandia rzuciła mi wyzwanie power yoga, w Malezji podczas Vipassany zrozumiałam moc medytacji, a w Indiach odkryłam pranayamę, ayurwedę i sięgnęłam do głębokich źródeł jogicznej filozofii.

Joga była od początku mojej dwuletniej podróży wierną mi przyjaciółką, która łączyła mnie z dobrymi ludźmi i pięknymi duszami. Moja podróżna mata wycierała hostelowe pokoje „dorms”, hotelowe korytarze, tarasy, dachy, dworce autobusowe, pokłady łódek i promów, lotniska, plaże i trawniki – by w końcu zawitać w prawdziwej światowej stolicy jogi – Rishikash. Zrobiłam tam miesięczny kurs, który nie tylko dał mi tytuł nauczyciela i podstawy do tego, by jogą się dzielić, ale który zmienił moje patrzenie na jogę i na samą siebie.

ZAPRASZAM na wspólną podróż do świata jogi. Od lutego 2018 r. zaczynamy praktykę w siedzibie ORA w Łodzi. Będzie *hatha yoga* z odrobiną *flow*, elementy *pranayamy* i medytacji oraz dużo głębokiego relaksu, czyli wszystko to, co kocham, i bez czego żyć nie umiem. (Więcej szczegółów wkrótce na stronie internetowej). ■

ADW. AGNIESZKA ANNA WOLSKA

Okręgowa Rada Adwokacka w Łodzi, Izba Komornicza w Łodzi, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi, Izba Notarialna w Łodzi, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” Oddział w Łodzi zapraszają na:

[6] BAL PRAWNIKÓW

Uczestników czeka jak zwykle wiele atrakcji.

Do tańca zagrają KOMPANIA COVER BAND oraz DJ

Przewidujemy również dodatkowe atrakcje niespodzianki

BAL ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 6 stycznia 2018 R.

O GODZINIE 19:00 W HOTELU ANDELS

KOSZT ZAPROSZENIA DLA JEDNEJ OSOBY 250 ZŁ

Za zaproszenia można zapłacić przelewem na konto Okręgowej Rady Adwokackiej 86 1020 3352 0000 1102 0191 5693 (w tytule wpłaty prosimy podać reprezentowany samorząd) do dnia 2 stycznia 2018 r. Ilość miejsc ograniczona.

Zaproszenia będzie można odebrać od 15 grudnia 2017 r w siedzibach samorządów .

Sponsorem występów artystycznych jest



Audi
Centrum Łódź



**Izba Komornicza
w Łodzi**



**Izba Notarialna
w Łodzi**



ADW. AGNIESZKA ANNA
WOLSKA

W hidżabie i z zaskoczeniem

Pomysł mojej podróży w pojedynkę do Iranu wzbudził u wielu zdziwienie. Niektórych dziwi nawet teraz, mimo że przez ostatnie dwa lata włączyłam się po świecie głównie jako „solo traveler”. Aura paranoi, która otacza ten kraj, udzieliła się trochę i mnie...

Jechałam z biletem w jedną stronę, z otwartą furtką powrotu na wypadek, gdyby wszystkie przesady okazały się prawdziwe lub omijające mnie dotychczas złe duchy dopadły mnie właśnie w Iranie.

Iran, który rysuje się nam głównie w ciemnych barwach, zaszufladkowany jako kraj grożący wojną atomową, nieszanujący podstawowych praw człowieka, gardzący międzynarodowymi konwencjami, blokujący internet i rządzony terrorem i reżimem, to także niezwykle ciekawy kierunek dla podróżnika, który szuka czegoś więcej niż wypoczynku i rozrywki.

Kobieta jednak musi wykazać gotowość do noszenia hidżabu, rękawków za łokieć i strojów zakrywających sylwetkę co najmniej do połowy uda.

Ponieważ nie działają tu żadne międzynarodowe karty kredytowe czy debetowe, podróżuje się z gotówką, z zapasem na czarną godzinę. Dzięki specjalnym aplikacjom VPN, instalowanym w Europie, ominiemy blokady internetu, ale kieliszka wina czy drinka nie napijemy się nawet w hotelach międzynarodowych sieci. Piwo bezalkoholowe pozostanie jedynym substytutem. Zwolennicy nocnego życia czy fani Starbucks'a mogą czuć się nieswojo w rzeczywistości odciętej od globalizacji, zanurzonej w ciszy i lamencie. Dlatego na pokładzie samolotu, lądującego w Teheranie, poza mną byli podróżnicy płci męskiej; samotne kobiety-turystki w Iranie to wciąż rzadkość.

Otoczony masywami górskimi Teheran pozbawiony jest szczególnie uroku i wciąż przybysza w wir na pozór zwykłego miejskiego pędu. Ozdobny pałac królewski, muzeum narodowe czy stary bazar przypominają o latach świetności potężnej Persji, ale nikną wśród niezliczonych portretów obecnych dyktatorów, propagandowych plakatów i banerów, znaków przypominających o segregacji kobiet i mężczyzn czy antyamerykańskich grafik na stacjach metra i malunków na ścianach nieczynnej ambasady USA.

W piątek, będący w świecie islamu odpowiednikiem naszej niedzieli, pobliskie szlaki górskie dookoła miasta zaludniają się od bladego świtu tymi, którzy zamiast do meczetu ruszają w góry, by wbrew publicznym zakazom śpiewać i grać, śmiać się, zrzucać chusty i hidżaby, odtwarzać na małych poręcznych głośnikach zakazane pieśni i stare przeboje sprzed rewolucji. W uroczych knajpkach na wielkich leżankach wyłożonych dywanami serwowane są lokalne potrawy i leje się strumieniami aromatyczna, ➔

© ADW. AGNIESZKA ANNA WOLSKA



© ADW. AGNIESZKA ANNA WOLSKA (3)

mocna herbata. Ja posmakowałam tam przede wszystkim irańskiej gościnności. Zapraszano mnie do stołów, częstowano herbatą, pistacjami i owocami. Po stokroć dziękowano mi za przyjazd do Iranu, czasem serdecznie ściskano dłoń, łamiąc zakaz kontaktu fizycznego między obcą kobietą i mężczyzną.

Wystarczy dwie godziny jazdy autobusem na południe od Teheranu, by wpaść w pustynne przestrzenie i labirynty miast, których piaskowe mury wciąż opowiadają historie jedwabnego szlaku i wędrujących nim karawan. Kashan skrywa w swych uliczkach zabytkowe perskie wille, których rozległe, zielone patia szumią fontannami, koją harmonią oraz subtelnością dekoracji i gromadzą mieszkańców na szklanecką herbatę. Niektóre zmieniają się w pensjonaty czy hostele gościnnie witając rosnącą grupę backpackerów i niezależnych podróżników. Na dachu jednego z nich wita-

łam wschodzące nad pustynią słońce, na innym podziwiałam jego zachód lub liczyłam gwiazdy w poczuciu szczęścia i bez wątpliwości, że Iran to miejsca idealne dla mnie.

W Yazd warto zgubić się w płataninie ulic i tuneli starego miasta, szukając drogi do strzelających w niebo minaretów. Można tu nie licząc czasu pić kawę i zająć najlepsze na świecie daktylę w kafejkach na dachach, wdać się w dyskusję z mówiącym płynnym angielskim imamem, raczyć się herbatą w cichych zaułkach lokalnego bazaru i nieśpiesznie podglądać życie. Niezliczone turkusowe kopuły meczetów rozbrzmiewają modlitwą, a wieczorem skrzę się, gdy słońce zalewa świat ciepłymi barwami różu i złota. Górzysta pustynia, ciągnąca się dookoła tysiącami kilometrów kwadratowych, skrywa kilka kulturowych i historycznych perełek – porzucone miasta, jaskinie i grotty, liczne caravana serai, miejsca kultu wyznawców

zoroastryzmu, czy ich słynne wieże milczenia, gdzie składano ciała zmarłych na powietrzny pogrzeb, czyli na pożarcie sępów.

Esfahan zachwyił mnie szczególnie swoim rozmachem, elegancją, zielenią i kulturą. To niezwykle miasto sławi Naqshe Jahan – drugi na świecie co do wielkości zamknięty plac. Siedemnastowieczne meczety, pałace, rajskie ogrody to prawdziwe perły Wschodu, od dawna wpisane na listę zabytków UNESCO, ale wciąż żywe i gwarne, oblegane tłumnie nie przez turystów, ale dumnych Irańczyków. Sieć korytarzy starego bazaru ciągnie się na północ od Naqshe Jahan i łączy strategiczne punkty miasta. Czym dalej od głównego wejścia, gdzie dominują stoiska z rękodziełami i pamiątkami, tym więcej autentyczności i lokalnego kolorytu. Stoiska z czadorami, chustami, miedzianymi naczyniami, ziołami czy skórą wibrują klimatem Orientu i przenoszą do krainy jak z baśni tysiąca i jed-

nej nocy. Urokliwe kafejki, herbaciarnie i perskie restauracje kuszą zapachem i wystrojem, a potem wciągają przybysza w uścisk irańskiej gościnności, która nie ma sobie równych. Kilka niezwykle mostów łączy tu brzegi rzeki, która zniknęła po kilku latach dotkliwej suszy. Pod jednym z nich wśród historycznych kamiennych łuków wieczorami gromadzą się niepokodzeni z reżimem Irańczycy w każdym wieku i wspólnie śpiewają, przypominając sobie czasy, gdy sztuka, artyzm nie były ograniczane, gdy ich życie obfitowało w przyjemności i gdy mogli być wolni. Ten śpiew brzmi we mnie do dziś. I choć przerwał go nagły nalot policji obyczajowej, która rozpędziła zbiegowisko, to rozbrzmiał on na nowo, i wierzę, że przesywać będzie powietrze Esfahan, aż Iran obudzi się z koszmarnego snu.

Trzy tygodnie samotnej podróży przez Iran były nie tylko spotkaniem z niezwy-

klą kulturą, architekturą i inną obyczajowością, ale przede wszystkim wyjątkową okazją do kolejnego uświadomienia sobie, jakim szczęściem obdarzył mnie los, pozwalając na to życie, którym żyję, delektując się zajądam. W Iranie cierpią nie tylko kobiety i młode dziewczyny. Tam cierpią całe pokolenia i rodziny, które zatrzęsnięto w pułapce systemu, islamu i reżimu, z którym nie mieli i nie mają nic wspólnego, którymi gardzą i których się wstydzą. Rzesze ludzi prowadzących dwa życia – to zewnętrzne, obce i sztuczne w kontraście do tego prawdziwego i swobodnego, toczącego się za zamkniętymi drzwiami domów i mieszkań, ale podsytego strachem i obawami. Poznałam kobiety, które są zamknięte w pułapkach obyczajów, a mają oświecone umysły i wolnościowe poglądy, które nie znajdują zrozumienia ani w ortodoksyjnych rodzinach, ani u pracodawców, sąsiadów czy nauczycieli. Szarpią się z życiem,

każdego dnia mozolnie brnąć przez reżimową rzeczywistość; w osamotnieniu i z marzeniami o ucieczce. Bez perspektyw i z umierającą wiarą w zmiany otwierają okna na świat, jakimi pozostaje blokowany internet i zabroniona telewizja satelitarna. Byłam gościem w irańskich domach, w których w ukryciu ogląda się filmy sprzed rewolucji, śpiewa zakazane pieśni i uczy dzieci historii, o której nie ma słowa w szkolnych podręcznikach. Poznałam matki, które nie widziały od lat swoich dzieci, a którym same pomagały uciekać do Europy czy Kanady. Przyglądałam się wybuchom tłumionych radości i śmiechów na spotkaniach, podczas których zrzucane były hidżaby i czadory. Ludzie są siłą tego kraju i przyjęli mnie do świata, który przywodził wspomnienia z dzieciństwa, z czasów PRL-u, ale pozwolił na nowo zachłysnąć się wolnością, której wartość nam na co dzień umyka. ■